

ŚRODA
|20|05|2026|

DZIENNIK 24 ELBLĄSKI

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 77 (21 676)



Fot. archiwum GO

SPORT



Mówienie
o sukcesie jest
żałosne |14



103 bramki
olsztyńskiego
lidera |15



Dzisiaj
początek długiej
drogi |16



Takie były początki
franciszkanów z Zatorza |3



Polacy są
rozbrojeni? |4-5



Czy za uchwałą Sejmu
pójdzie pomoc państwa? |5



Moc małżeńskiej miłości
w Itawie |8

ROZPOCZYNA SIĘ BUDOWA UL. NOWOBAŁTYCKIEJ

Po kilkunastu latach oczekiwań rozpoczyna się budowa ul. Nowobałtyckiej. To jedna z najważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat w Olsztynie.

Ulica Nowobałtycka będzie miała około 5 kilometrów długości. Zakres prac jest bardzo duży. Obejmuje on choćby budowę wiaduktu drogowego nad linią kolejową oraz podziemnego przejścia w ciągu ulicy Kanarkowej. Inwestycja oznacza również ustawienie akustycznych ekranów. Pojawi się także zupełna nowość drogowa w Olsztynie. To przeciwolśnieniowe ekrany, czyli specjalne urządzenia, które służą do ograniczania negatywnych skutków odbijania się słonecznego światła. Przy okazji budowy ulicy Nowobałtyckiej powstaną m.in. ścieżki rowerowe, nowe skrzyżowania, zatoki autobusowe, sygnalizacje świetlne, a nawet miejsca kontroli pojazdów dla policji i innych służb.



Fot. Zbigniew Wozniak

Na planowaną od dawna ulicę Nowobałtycką z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z ulicy Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ulicą Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 ma znacząco wpłynąć na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie lokalnego i ponadlokalnego ruchu w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn-Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7. Miastu potrzebna jest więc

nowa ulica, która ma biec równolegle do ulicy Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna.

Jest w końcu umowa

Po wielu miesiącach opóźnień wynikających m.in. z konieczności uzupełnienia dokumentacji i ciągających się rozstrzygnięć sądowych władze Olsztyna podpisały z wybranym wykonawcą umowę na budowę ulicy Nowobałtyckiej.

– Wiele osób przez długi czas było zaangażowanych w to, by ta droga mogła po-

wstać. Jest to jedna z tych niekończących się w Olsztynie historii. Jej prawdziwy początek miał miejsce już kilkanaście lat temu, kiedy to rady osiedli Gutkowo, Likusy i Redykajny powiedziały: „Tak, łączymy się po to, by działać wspólnie, by ta ulica powstała. Ma ona pozwolić lepiej żyć, bezpiecznie żyć” – mówi Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna.

Mieszkańcy okolicznych osiedli byli na tyle zdeterminowani, że 4 listopada 2016 roku zorganizowali blokadę ulicy Bałtyckiej. Protestujący zebrali się około godziny 14 koło budynku przy ulicy Bałtyckiej 45, w którym mieści się siedziba Rady Osiedla Likusy. Niektórzy założyli kamizelki odblaskowe, by lepiej widzieli ich kierowcy. O godzinie 14.30 protestujący weszli na znajdujące się w pobliżu przejście dla pieszych. Przez kilkadziesiąt

sekund przechodzili przez nie, a potem przepuszczali część samochodów. Iznowu wchodzili na pasy.

– Mogę powiedzieć, że mi podskoczyło tętno z tego powodu, ale nie ze strachu, ale z emocji, jakie są we mnie z tego tytułu, że wreszcie ta inwestycja się ziści. Starania w tej sprawie czyniliśmy ponad 16 lat – stwierdził Piotr Wichowski, przewodniczący Rady Osiedla Gutkowo.

Dodał, że ulica Bałtycka jest przepełniona. – Obecnie na naszych trzech osiedlach mieszka około 10 tysięcy osób. Powstają nowe mieszkania. Droga wykorzystywana jest przez mieszkańców ościennych gmin – wymieniał tego powody.

Przy podpisaniu umowy obecny był m.in. marszałek województwa Marcin Kuchciński. – Budowa Nowobałtyckiej to jedna ze strategicznych inwestycji w naszym regionalnym programie „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027” – stwierdził. – Dla mnie jako gospodarza województwa priorytetem

jest zrównoważony rozwój całego regionu, ale warunkiem tego rozwoju są silne ośrodki: Elbląg, Elk, a w szczególności Olsztyn jako stolica województwa.

Zarówno opracowanie projektu budowy ulicy Nowobałtyckiej, jak i pozyskanie potrzebnych na ten cel pieniędzy nastąpiło za prezydentury Piotra Grzymowicza. – Budowa ulicy Nowobałtyckiej, podobnie jak modernizacja olsztyńskiego planetarium, została wpisana na listę strategicznych projektów województwa. W pierwszym przypadku sfinalizowanie całego procesu trochę trwało, ale należy się cieszyć, że rozpoczyna się jego realizacja – oznajmił radny Grzymowicz.

Pierwsza łopata już niedługo

Projekt obejmuje budowę nowego wiaduktu nad linią kolejową oraz podziemnego przejścia w rejonie ulicy Kanarkowej. W planach są także nowe skrzyżowania, chodniki, ścieżki rowerowe

i pieszo-rowerowe, zatoki autobusowe oraz sygnalizacja świetlna. Wzdłuż trasy pojawią się również antyhałasowe ekrany. Dokumentacja zakłada budowę kanalizacji deszczowej, zbiorników retencyjnych oraz nowego oświetlenia ulicznego. Drogowcy wykonają także system odpowiedzialny za sterowanie ruchem drogowym. Nie zabraknie rozwiązań związanych z ochroną środowiska. Przewidziane są montaż płotków herpetologicznych, przebudowa przepustów na ciekach wodnych oraz nowe nasadzenia zieleni w granicach pasa drogowego.

Wykonawcą ulicy Nowobałtyckiej jest spółka MirBud. – Budowa ulicy Nowobałtyckiej to kolejny już po budowie hali sportowej Urania projekt, który realizujemy z olsztyńskim samorządem – powiedział Michał Niemyt z zarządu MirBudu, który wygrał przetarg. – Projekt o wartości blisko 189 mln zł znacząco usprawni układ komunikacyjny miasta, wyprowadzając ruch tranzytowy z obszarów mieszkaniowych.

Niemyt dodał, że najbliższe tygodnie to przygotowania do prac, w tym przejęcie placu budowy. – Sama budowa powinna rozpocząć się pod koniec czerwca – zapowiedział i zadeklarował: – Dokończymy wszelkie starania, żeby było jak najmniej komplikacji w ruchu i żebyśmy z uśmiechami spotkali się znowu podczas oddania inwestycji do użytku.

Ma to nastąpić za 2 lata.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBŁĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBŁĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



„SOLIDARNOŚĆ” JEDZIE DZIŚ DO WARSZAWY

Około 500 związkowców z Warmii i Mazur jedzie dziś do Warszawy na manifestację „Solidarność”. O godzinie 12 na Placu Zamkowym poprą referendum prezydenta Karola Nawrockiego w sprawie Zielonego Ładu.

Autokary i busy z Warmii i Mazur ruszają dziś do Warszawy. Związkowcy z NSZZ „Solidarność” jadą na ogólnopolską manifestację poparcia dla referendum w sprawie Zielonego Ładu. Początek protestu zaplanowano na godzinę 12 na Placu Zamkowym. Potem uczestnicy mają przejść pod Senat.

— Mamy cztery duże, 50-osobowe autokary. Piąty się zbiera. Do tego dziewięć busów, 20-23-osobowych. Około 500 ludzi z Warmii i Mazur na pewno jedzie — przekazuje „Gazecie Olsztyńskiej” Józef Dziki, przewodniczący Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”.

Jak dodaje, związkowcy chcieliby, aby chętnych było jeszcze więcej.

— Wiadomo, to jest dzień pracy. Ale czasem trzeba poświęcić dzień urlopu, jeżeli jedzie się w słusznej sprawie — podkreśla.

Głównym celem manifestacji jest poparcie inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego, który skierował do Senatu wniosek o przeprowadzenie referendum dotyczącego unijnej polityki klimatycznej. „Solidarność” od miesięcy zbierała podpisy pod takim referend.

— Jedziemy po to, żeby wesprzeć inicjatywę refe-



Józef Dziki, przewodniczący Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”

rendalną prezydenta. Chodzi o to, żeby suweren, czyli naród, wypowiedział się w sprawie Zielonego Ładu — mówi Józef Dziki.

Przewodniczący regionalnej „Solidarność” przekonuje, że skutki Zielonego Ładu już są odczuwalne. Wymienia ETS, ETS2, droższą energię i uderzenie w państwo, których gospodarka oparta jest jeszcze w dużej części na węglu. Za tym, jak mówi, idą zwolnienia grupowe, rośnie bezrobocie, likwidowane są zakłady pracy.

— Mam nadzieję, że senatorowie pójdą po rozum do głowy. Jeżeli zależy im na dobru naszej ojczyzny i na tym, żeby była silna gospodarczo, to zaakceptują inicjatywę prezydenta i referendum się odbędzie — stwierdza przewodniczący regionu.

Dziki podkreśla, że dla „Solidarność” stawką jest przyszłość gospodarki.

— My mamy być silnym krajem. Jeżeli kraj jest silny gospodarczo, to liczy się w Europie i na świecie. Jeżeli zjedziemy tylko do roli usługodawcy, to nie ma na to naszej zgody — zaznacza.

Warmińsko-mazurscy związkowcy jadą m.in. z Olsztyna, Ostródy, Nidzicy i Elku. Sam Józef Dziki zapowiedział, że do Warszawy rusza z Ostródy.

— Jako „Solidarność” zapraszamy wszystkich, którym zależy na dobru naszej ojczyzny. Jedziemy, żeby nie dopuścić do tego, co grozi nam przez Zielony Ład — mówi.

Dzisiejsza manifestacja odbędzie się pod hasłem „Razem dla Polski i Polaków”.

JAN BERDYCKI

SPOTKANIE W ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ TAKIE BYŁY POCZĄTKI FRANCISZKANÓW Z ZATORZA

Franciszkanów z Zatorza zna nie tylko ta część Olsztyna. W roku jubileuszu św. Franciszka przypominają własne początki. O historii świątyni opowie ks. prof. Andrzej Kopiczko.

Franciszkanów z Zatorza zna nie tylko Zatorze i nie tylko Olsztyn. Ich Kościół pw. Chrystusa Króla Wszechświata jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w tej części miasta. W tym roku ta niezwykła parafia przypomina swoje początki. Okazja jest podwójna: mija 100 lat od położenia kamienia węgielnego pod budowę świątyni, a franciszkański świat przeżywa jubileusz związany ze św. Franciszkiem.

O początkach kościoła, pierwszym klasztorze w panoramie Olsztyna, duszpasterstwie i zmaganiach z władzą Polski Ludowej opowie ks. kan. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko, dyrektor Archiwum Archidiecezji Warmińskiej. Spotkanie odbędzie się wśród, 20 maja, o godzinie 17.30 w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej przy ul. Kopernika 47 w Olsztynie. Przewidziana jest także wystawa.

— Co miesiąc organizujemy takie spotkania i prezentujemy różne tematy dotyczące przeszłości Warmii. Tym razem wybraliśmy Kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla i św. Franciszka, bo w tym roku przypada rocznica położenia kamienia węgielnego tej świątyni — mówi ks. prof. Andrzej Kopiczko.



Kościół franciszkanów na olsztyńskim Zatorzu będzie tematem spotkania w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej

Historia franciszkanów w Olsztynie zaczęła się wcześniej niż budowa kościoła. Jak zapowiada ks. Kopiczko, podczas spotkania będzie mowa m.in. o staraniach o zgodę na utworzenie zakonnej placówki, o korespondencji prowadzonej z władzami oraz o pierwszej siedzibie zakonników w budynku po dawnym kasynie wojskowym przy dzisiejszej Al. Wojska Polskiego 9.

Ważną postacią tej historii jest olsztyński architekt August Feddersen, autor projektu kościoła i klasztoru. Ksiądz Kopiczko zwraca uwagę na ciekawy szczegół: Feddersen był ewangelikiem i musiał uzyskać zgodę na przygotowanie projektu ka-

tolickiej świątyni. Jego dom do dziś stoi przy ul. Kajki 4.

— Pokażę, co jest w poszczególnych ołtarzach. Pokażę też kościół od tyłu, bo zwykle oglądamy go od frontu. Z tyłu widać dzwony, których od frontu nie widać, bo to świątynia bez wieży — zapowiada ks. prof. Kopiczko.

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, którym kieruje ks. Kopiczko, od lat nie tylko przechowuje dokumenty, ale też zaprasza mieszkańców na spotkania z historią Warmii. Tym razem będzie to historia miejsca, które wielu Olsztynian mija codziennie, ale którego początki wciąż kryją wiele ciekawych szczegółów.

JAN BERDYCKI

POŚCIG, POBICIE I ŚMIERĆ 13-LATKA. SĄ WNIOSKI O ARESZT

W związku ze śmiercią 13-letniego chłopca z gminy Barciany Sąd Rejonowy w Kętrzynie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu czterech mężczyzn. Według śledczych jeden z zatrzymanych miał śmiertelnie pobić nastolatka, a pozostali mieli uczestniczyć w pościgu i uniemożliwić mu ucieczkę. Tragiczna śmierć 13-letniego chłopca z gminy Barciany poruszyła mieszkańców regionu. We wtorek,

19 maja 2026 roku, Sąd Rejonowy w Kętrzynie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu czterech mężczyzn. Wszyscy spędzą najbliższe trzy miesiące w areszcie. Jak wynika z ustaleń Prokuratury Rejonowej w Kętrzynie, do tragicznych wydarzeń miało dojść 16 maja w jednej z miejscowości na terenie gminy Barciany. Śledczy ustalili, że jeden z podejrzanych miał dopuścić się brutalnego

pobicia 13-latka. Według prokuratury mężczyzna zadawał chłopcu ciosy pięścią i nogą w głowę, powodując ciężkie obrażenia skutkujące śmiercią na miejscu. Pozostali trzej mężczyźni usłyszeli zarzut pomocnictwa. Według śledczych mieli oni wspólnie brać udział w pościgu za nastolatkiem, osaczyć go i uniemożliwić mu ucieczkę, ułatwiając tym samym dokonanie przestępstwa.

To jednak nie wszystkie zarzuty. Wszyscy czterej podejrzani odpowiadają również za nieudzielenie pomocy chłopcu znajdującemu się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia. Dodatkowo prokuratura zarzuca im usiłowanie pobicia innego małoletniego. Sąd, uzasadniając decyzję o zastosowaniu aresztu, wskazał na duże prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanych czynów

oraz obawę przed mactwem. Zdaniem sądu podejrzani, pozostając na wolności, mogliby wpływać na świadków i utrudniać prowadzenie śledztwa. Sprawa wywołała ogromne emocje w lokalnej społeczności. Śmierć 13-letniego Mikołaja stała się jednym z najgłośniejszych i najbardziej wstrząsających wydarzeń ostatnich miesięcy w regionie.

GA

ROZMOWA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

POLACY SĄ ROZBROJENI?

Piotr Cezary Lisiecki, prezes klubu strzeleckiego Kormoran Olsztyn i koordynator Parlamentarnego Zespołu ds. Posiadania Broni, mówi o przepisach, muzeach, Łuczniku, strzelectwie i bezpieczeństwie.

— Uczestniczył pan w posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Posiadania Broni. Jaka była pana rola i czym zajmuje się ten zespół?

— Parlamentarny Zespół ds. Posiadania Broni Konfederacja powołała już w poprzedniej kadencji Sejmu. Wówczas przewodniczył mu poseł Michał Urbaniak. W tej kadencji zespołowi przewodniczy poseł Krzysztof Szymański. Zespół zajmuje się przede wszystkim sprawami posiadania broni w rękach cywilów, a więc sportowców, myśliwych i kolekcjonerów. W mniejszym stopniu poświęca czas broni wojskowej, używanej przez policję czy służby specjalne. Podobnie jak w poprzedniej kadencji jestem koordynatorem prac zespołu z ramienia Ruchu Narodowego i Konfederacji. Wynika to z tego, że od wielu lat zajmuję się sportem strzeleckim i posiadam odpowiednie uprawnienia.

— Co było najważniejszym tematem ostatniego posiedzenia?

— Posiedzenie było poświęcone głównie problemom prywatnych muzeów broni, kolekcjonerów oraz złej sytuacji polskiego przemysłu zbrojeniowego, w tym Fabryki Broni „Łucznik” w Radomiu. To są sprawy różne, ale w istocie połączone jednym problemem: przepisy są stare, nieprzystające do współczesności i często niespójne.

— Zaczniemy od muzeów.

W komunikatach po posiedzeniu pojawił się problem kwestionowania przez policję umów sprzedaży albo darowizn broni prywatnym muzeom. O co chodzi?

— Przepisy regulujące sprawy muzeów oraz przepisy ustawy o broni i amunicji nie są ze sobą spójne. W zasobach prywatnych muzeów broni,



Piotr Cezary Lisiecki i Krzysztof Bosak podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Posiadania Broni

ale także w ogóle muzeów, znajdują się eksponaty zabawkowej broni, które zachowały użytkowy walor. We wcześniejszej praktyce policyjnej taka broń trafiała do muzealnych placówek w dość uproszczony sposób. Od pewnego czasu wydziały postępowań administracyjnych policji zaczęły jednak inaczej interpretować możliwość posiadania przez prywatne muzea takich eksponatów.

— Co to oznacza w praktyce?

— W toku kontroli pojawiają się próby nakładania muzeów do zbycia tych eksponatów na rzecz poprzednich właścicieli. Mamy więc sytuację, w której do zasobów muzeum trafia broń historyczna, na przykład należąca kiedyś do znanego dowódcy albo postaci historycznej, przekazana przez legalnego

posiadacza. A obecna interpretacja jest taka, że muzeum powinno mieć pozwolenie na posiadanie tej broni w trybie ustawy o broni i amunicji, a nie na podstawie przepisów muzealnych. W skrajnie niekorzystnej sytuacji mogłoby dojść nawet do komisyjnego zniszczenia rzadkiego egzemplarza kolekcjonerskiego tylko z powodu nieporozumień między policją, darczyńcą i prywatnym muzeum. Byłoby to ze szkodą dla zasobów muzealnych.

— Czy polskie prawo dotyczące broni jest dzisiaj racjonalne?

— Dzisiejsze przepisy o posiadaniu broni sięgają korzeniami głębokiego PRL-u, kiedy poza wąską grupą zaufanych broni nie znajdowała się w prywatnych rękach. Kolejne nowelizacje i próby unowocześniania tych przepisów przypominają

naszywanie nowejłaty na stary materiał. To, co nowa łata przykryje, i tak z boku zaczyna się pruć. Dlatego przygotowaliśmy całkowicie nowy projekt ustawy o broni i amunicji. Próbowaliśmy zainteresować nim posłów zarówno koalicji rządzącej, jak i opozycji. Konfederacja przy obecnej reprezentacji w Sejmie nie jest w stanie sama przeprowadzić takiej zmiany. Liczymy jednak na rozsadek i porozumienie ponad podziałami.

— Po co potrzebna jest nowa ustawa?

— Żeby dostosować przepisy po pierwsze do współczesności, a po drugie do rosnących zagrożeń wojennych i po trzecie, żeby wypełnić zobowiązania wynikające z unijnej dyrektywy dotyczącej posiadania broni. Tych wytycznych w dalszym ciągu nie spełniamy.

— Za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Czy Polacy powinni mieć szerszy dostęp do broni?

— W 2022 roku, po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, widzieliśmy wyraźnie zwiększone zainteresowanie strzeleckim szkoleniem. Ono dziś już trochę wygasło. Ci, którzy odkładali naukę strzelania, w międzyczasie zgłosili się na szkolenia. Nie cieszyłbym się jednak przesadnie samym wzrostem liczby pozwoleń, bo jako kraj w tej części Europy wciąż jesteśmy bardzo rozbrojeni. Nawet nasi sąsiedzi Czesi mają trzy-, czterokrotnie więcej sztuk broni na tysiąc obywateli niż Polacy. A przecież nie wydaje się, żebyśmy byli od Czechów mniej rozsądni.

— Jest pan prezesem klubu strzeleckiego, instruktorem i sędzią sportu strzeleckiego. Czym jest dziś strzelectwo: hobby,

sport czy umiejętność, która może się przydać?

— Jestem dyplomowanym instruktorem strzeleckim i strzelań bojowych, prezesem WMKS Kormoran oraz sędzią drugiej klasy. Strzelectwo jest sportem, ale także szkołą odpowiedzialności. Uczy konsekwencji, wytrwałości, dyscypliny i samozaparcia. To nie jest zabawa w film sensacyjny. To konkretna umiejętność, która wymaga spokoju i opanowania. W dzisiejszych czasach może być również elementem szerszego przygotowania obywatelskiego.

— Jak wygląda zainteresowanie strzelectwem w Olsztynie i regionie?

— Z zadowoleniem obserwujemy rosnące zainteresowanie wśród młodzieży. To cieszy, bo dożyliśmy czasów, w których bardzo trudno oderwać młodych ludzi od smartfonów i internetu. Tymczasem w kilku ośrodkach w województwie, między innymi w Górowie, Elblągu, Orneście i Olsztynie, rosną sekcje strzeleckie juniorów w klubach ogólnosportowych i strzeleckich. To dobrze rokuje. Być może ważniejszy niż sam wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej jest przykład Macieja Kowalewicz, chłopaka z Olsztyna, który jest dziś reprezentantem Polski i brał udział w igrzyskach olimpijskich. Maciej jest wychowankiem Towarzystwa Sportowego Gwardia Olsztyn.

— W posiedzeniu uczestniczył również wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak. Pan jest liderem Konfederacji i Ruchu Narodowego w regionie. Czy temat broni jest jednym z ważnych punktów waszego programu?

— Tak, zdecydowanie. Krzysztof Bosak jest zresztą licencjonowanym strzelcem sportowym i bardzo przyzwoicie radzi sobie na strzelnicy. Nawal



sejmowych i rodzinnych obowiązków pewnie nie zostawia mu dziś zbyt wiele czasu na strzeleckie hobby, ale wielokrotnie byliśmy razem na treningu. To nie jest więc dla niego abstrakcyjny temat. W Konfederacji uważamy, że legalne posiadanie broni, sport strzelecki, kolekcjonerstwo i przygotowanie obywatelskie powinny być traktowane poważnie.

— **A prezydent Karol Nawrocki? Jest pan członkiem jednej z rad przy prezydencie RP. Czy zna pan jego poglądy w sprawie dostępu obywateli do broni?**

— Jestem członkiem Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP, więc to nie jest rada zajmująca się bronią. Nie miałem okazji rozmawiać z prezydentem na ten konkretny temat. Przypomnę jednak, że przed drugą turą wyborów Karol Nawrocki, jeszcze jako kandydat, zadeklarował w tzw. deklaracji toruńskiej, że zawetuje każde prawo, które będzie ograniczało Polakom dostęp do broni. Warto też pamiętać, że małżonka prezydenta jest funkcjonariuszem Służby Celno-Skarbowej i z racji zawodowych obowiązków przechodzi okresowe szkolenia. Jestem więc przekonany, że w domu pana prezydenta nikt nie obawia się broni w rękach cywilów, także w rękach kobiet.

— **Wróćmy do Fabryki Broni „Łucznik”. Dlaczego ten temat pojawił się na posiedzeniu zespołu?**

— To ważny temat z punktu widzenia interesów obronnych kraju. Zespół pochylił się nad zagrożeniami, jakie dla Fabryki Broni „Łucznik” wynikają z monokultury asortymentu. Fabryka podjęła się dużych dostaw na zlecenie MON i resortów siłowych. Takie zamówienia są duże i dają przyzwoite dochody, ale trwają krótko. Potem broń na wyposażeniu wojska, policji i służb mundurowych pozostaje przez bardzo długi czas. Jako środowisko strzeleckie i ludzie zatroskani o polski przemysł zbrojeniowy

próbujemy znaleźć rozwiązanie, dzięki któremu polscy producenci uzbrojenia znaleźliby miejsce dla swoich produktów również na rynku cywilnym. To pozwoliłoby im stabilizować sytuację w okresach, kiedy nie mają dużych zamówień rządowych.

— **Czy rynek cywilny naprawdę może mieć znaczenie dla przemysłu zbrojeniowego?**

— Popatrzmy na Czechów. Česká zbrojovka jeszcze w czasach Czechosłowacji była na podobnym poziomie finansowym i ekonomicznym jak polski Łucznik z Radomia. Dziś, ponieważ Czesi zdecydowali się rozwijać rynki cywilne, sportowe i zagraniczne, Česká zbrojovka jest w trójce największych koncernów produkujących indywidualną broń strzelecką. Wykupuje także producentów za oceanem. Legendarny Colt jest dziś częścią koncernu Česká zbrojovka. Co stoi na przeszkodzie, żeby tą samą drogą nie poszedł nasz legendarny Łucznik?

— **Na koniec lżejsze pytanie. Kiedy ostatnio pan strzelał?**

— W niedzielę. Byłem na zawodach trzech postaw na strzelnicy KS-9 w Lidzbarku Warmińskim. Zająłem czwarte miejsce.

ROZMAWIAŁ JAN BERDYCKI

O CZYM ROZMAWIANO W SEJMIE?

Ostatnie posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Posiadania Broni dotyczyło przede wszystkim problemów prywatnych muzeów broni, kolekcjonerów oraz sytuacji polskiego przemysłu zbrojeniowego. W tle jest szerszy spór o to, czy obecne przepisy ustawy o broni i amunicji odpowiadają współczesnym realiom. Środowiska strzeleckie wskazują, że polskie prawo jest zbudowane na starych regulacjach, wielokrotnie łatanych kolejnymi nowelizacjami. Ich zdaniem potrzebna jest nowa ustawa, która uporządkuje przepisy, uwzględni kwestie bezpieczeństwa państwa, zobowiązania unijne oraz rozwój sportu strzeleckiego, kolekcjonerstwa i rynku cywilnego.

STOPIĘDZIESIĘCIOLECIE OBJAWIEŃ GIETRZWAŁDZKICH CZY ZA UCHWAŁĄ SEJMU PÓJDZIE POMOC PAŃSTWA?

Projekt uchwały o ustanowieniu 2027 roku rokiem objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej ma trafić pod obrady komisji. Posłowie pytają już nie tylko o symboliczny gest, ale też o drogi, parkingi i bezpieczeństwo pielgrzymów.

Sejmowy projekt uchwały w sprawie ustanowienia 2027 roku rokiem objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej ma wkrótce trafić pod obrady komisji. To ważny krok przed jubileuszem 150-lecia objawień. Ale coraz wyraźniej widać, że sama uchwała nie wystarczy.

Gietrzwałd będzie potrzebował dobrych dróg, parkingów, bezpiecznego dojazdu, odwodnienia terenów wokół sanktuarium i błoni oraz uporządkowanej komunikacji dla pielgrzymów. Czy za uchwałą pójdzie konkretna pomoc państwa?

Sam projekt uchwały ma już numer druku sejmowego (2506). Wnioskodawcami są posłowie z kilku klubów, a przedstawicielką wnioskodawców jest posłanka z naszego regionu Urszula Pasławska z PSL. Jak przekazała „Gazecie Olsztyńskiej”, w przyszłym tygodniu projekt będzie procedowany w komisji. Dopiero potem trafi pod obrady Sejmu. Podobną uchwałę przyjął już Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Ranga wydarzenia jest wyjątkowa. Objawienia w Gietrzwałdzie są jedynymi w Polsce objawieniami maryjnymi uznanymi przez Kościół. W czasie zaborów miały znaczenie nie tylko religijne, ale także narodowe. Maryja mówiła do dzieci po polsku, w czasie gdy państwo pruskie prowadziło politykę germanizacji i walki z Kościołem katolickim.

Sam jubileusz rozpocznie się 27 czerwca 2027 roku i potrwa do czerwca 2028 roku. Centralne uroczystości zaplanowano na 12 września 2027 roku. W Sejmie poseł Andrzej Śliwka z PiS, parlamentarzysta z Warmii i Ma-



Posel Andrzej Śliwka w Sejmie pytał rząd o drogi, parkingi i przygotowanie Gietrzwałdu do jubileuszu 150-lecia objawień

zur, pytał przedstawicieli rządu, czy państwo wesprze przygotowania w zakresie infrastruktury.

Według przytoczonych przez niego szacunków głównych uroczystościach może wziąć udział blisko pół miliona pielgrzymów, a przez cały rok jubileuszowy Gietrzwałd może odwiedzić nawet 5-6 milionów osób.

— Takie wydarzenie potrzebuje zdecydowanego wsparcia ze strony rządu, zwłaszcza wsparcia na rzecz infrastruktury — mówił w Sejmie.

Posel pytał m.in. o wsparcie dla samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, modernizację dojazdowych dróg, budowę parkingów, ronda na drodze krajowej nr 16, które pozwoliłoby na bezpieczny dojazd do sanktuarium, omijający centrum miejscowości, remont mostów, odwodnienie terenów wokół sanktuarium i błoni oraz otw. trakt pielgrzyma.

— Wszystkim nam, Polakom, ale przede wszystkim mieszkańcom województwa warmińsko-mazurskiego zależy na tym, żeby te obchody były godne. A żeby były godne, potrzebują wsparcia

państwa — podkreślał Andrzej Śliwka.

„Gazeta Olsztyńska” zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa Infrastruktury. Rozmawialiśmy z rzeczniczką prasową resortu Anną Szumańską. Wysłaliśmy pytania dotyczące dróg, parkingów, ronda na DK16, mostów, odwodnienia i traktu pielgrzyma. Czekamy na odpowiedź ministerstwa.

— Rozmawiamy z ministerstwem — mówi Urszula Pasławska, pytana o zabiegi dotyczące wsparcia w obrębie infrastruktury.

O znaczeniu konkretnego wsparcia mówi także Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego w Olsztynie. Fundacja od lat angażuje się w sprawy Gietrzwałdu. Uczestniczyła w działaniach społecznych dotyczących obrony sanktuarium przed planowaną inwestycją Lidla, brała udział w spotkaniach Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Gietrzwałdu i organizuje wydarzenia budujące pamięć o tym miejscu, m.in. Gietrzwałdzki Bieg św. Jakuba.

— Uchwały i symboliczne gesty są bardzo ważne. Trzeba je docenić. Ale jeszcze ważniejsze jest to, czy za

nimi pójdzie realna pomoc ze strony rządu i samorządów. Dobrze, jeśli nie skończy się tylko na deklaracjach, medalach i uroczystych słowach. To jest moment, w którym trzeba pytać o konkret — mówi Jerzy Szmit.

Przygotowania do jubileuszu mają jeszcze jeden wymiar. Prezydent Karol Nawrocki zaprosił papieża Leona XIV do Gietrzwałdu. Według relacji z tego spotkania minister w Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki mówił w Olsztynie, że obecność papieża podczas centralnych uroczystości w 2027 roku jest mało prawdopodobna ze względu na rok wyborczy. Nie zamyka to jednak sprawy. Rok jubileuszowy potrwa do czerwca 2028 roku, więc ewentualna wizyta papieża wciąż pozostaje przedmiotem nadziei i oczekiwań.

O skali przygotowań i możliwościach skorzystania z ewentualnego wsparcia rządu w dużym stopniu zdecyduje też przygotowywany właśnie plan ogólny gminy Gietrzwałd. Dokument wyznaczy kierunek rozwoju gminy na najbliższe lata. Jeśli potrzeby związane z jubileuszem, ruchem pielgrzymkowym, parkingami, drogami i bezpieczeństwem nie zostaną odpowiednio uwzględnione, w przyszłości może to utrudnić przygotowania.

Kilka dni temu przedstawiciele środowisk broniących Gietrzwałdu przed chaotyczną industrializacją spotkali się z prezydenckim ministrem Mateuszem Koteckim. Kancelaria Prezydenta RP ma pomóc w doprowadzeniu do rozmów między społecznikami a samorządem Gietrzwałdu.

JAN BERDYCKI

POKONUJEMY TO, CO NAM DOSKWIERA

Im człowiek starszy, tym więcej ma problemów zdrowotnych. Ale kłopoty ze zdrowiem nie są jedyną bolączką, ponieważ seniorzy często są samotnymi osobami, które nie mają znajomych, a potrzebują towarzystwa. Powodem do zmartwień są również pieniądze, a raczej ich brak.

Fot. Freepik

Wmiarę jak starzeje się społeczeństwo, rośnie liczba osób, które spędzają swoją starość w samotności. Seniorzy, często pozbawieni wsparcia rodziny i bliskich, stają w obliczu wielu wyzwań: od braku towarzystwa po problemy zdrowotne. Wspieranie ich nie jest tylko wyrazem empatii, ale także obowiązkiem całej społeczności.

Grażyna, 77 lat

— Na emeryturze jestem 16 lat, więc można mnie nazwać doświadczoną emerytką. Ale człowiek ciągle się uczy, a nawet dodatkowo pracuje. Żyje się dalej, nie odczuwając nawet, że jest się na emeryturze. Apracować muszę, bo to, co wpływa na moje konto z ZUS, nie wystarczyłoby na utrzymanie, nie wspominając o wykupieniu leków. Od ponad 6 lat jestem wdową i zajmuję się głównie sprawami związanymi z przyziemnym życiem. Od dawna udzielam się w pracach społecznych. Pracowałam w kołach i klubach emerytów, pomagałam w organizacji zespołu śpiewaczego seniorek.

Moje choroby wynikają przede wszystkim z miażdżycy oraz z cukrzycy, ale

dzięki córce mam zapewnioną dobrą opiekę medyczną. Lekarz rodzinny po ostatnich badaniach tętnic szyjnych powiedział: „Ja bym na pani miejscu nic nie robił ze względu na bardzo osłabione serce. Już pani tyle lat żyje i tyle pani dokonała, że nie ma pan powodów do umartwiania się”. Chcę jednak robić, co możliwe, aby jak najdłużej żyć. Szkoda tylko, że te emerytury są takie małe...

Edward, 72 lata

— Bez bliskiej rodziny samotnym emerytom jest ciężko. Mam to szczęście, że po śmierci żony została mi dwójka wspaniałych dzieci. Na ich pomoc stale mogę liczyć. Mogę także liczyć na znajomych i sąsiadów.

Życie należy brać z marszu i na luzie, bez stereotypów i nonsensownych ograniczeń. Ja od czasu do czasu zjadam zakazaną golonkę i tłuste żeberka. Nie odmawiam sobie także drinka czy lampki czerwonego wina. Zgodnie z zaleceniami lekarzy nie jeżdżę już samochodem, co mi jednak utrudnia życie, ale nie mam wyjścia. Bycie seniorem to nie czas na umartwianie się. Nie jestem w stanie zatrzymać pewnych procesów.

Po śmierci żony postanowiłem czerpać z życia, ile mogę. Jej choroba i śmierć zburzyły mój spokój. Dobrze, że była przy mnie rodzina i przyjaciele.

Teresa, 68 lat

— Nie lubię samotności. Mieszkam z dziećmi i ich rodzinami. W domu zawsze jest pełno ludzi, jednak lubię spędzać czas z osobami w swoim wieku. Mam podobne problemy, zainteresowania. Po śmierci męża długo czułam się samotna, mimo że w naszym domu mieszka 10 osób, ale one mają swoje życie, swoją pracę, swoje zainteresowania, swoich znajomych. Dlatego zaczęłam chodzić do klubu seniora i odżyłam. Znowu chciało mi się żyć, wstawać z łóżka, dbać o siebie i wychodzić do ludzi. Samotność jest straszna; sprawia, że człowiek nie ma chęci do życia. Dzięki spotkaniom w gronie seniorów człowiek czuje się lepiej, ma motywację. Teraz chętnie słucham muzyki, lubię obejrzeć dobry film. Bardzo lubię grać w karty; można wtedy sprawdzić swoją pomysłowość w rozgrywkach, ćwiczyć pamięć, porozmawiać.

Zaczęłam też powtarzać języki obce, których kiedyś się uczyłam. Traktuję

to jako sprawdzenie i ćwiczenie pamięci. Latem pasjonuje mnie uprawianie ogródka. Czuję się szczęśliwa i spełniona. Staram się też zachęcić moje sąsiadki do wyjścia z domu, do aktywności. Trzeba wyjść do ludzi, żeby nie popaść w depresję.

Weronika, 66 lat

— Szkoda czasu na siedzenie w domu. Zachęcam wszystkich seniorów do tego, aby włączali się w życie swoich lokalnych społeczności. Nie będą mieli wtedy czasu na rozmyślanie o swoich problemach. Ale większość seniorów czuje się samotna i opuszczona. Dlatego ja proponuję zajęcia w klubach seniora czy na uniwersytetach. Klub to miejsce nie tylko do rozmów, spotkań czy wspólnych zabaw; staramy się także pomagać innym w rozwiązywaniu problemów i wspierać ich w potrzebie. Klub seniora daje nam dużo przyjemnych chwil. Mam wspaniałe koleżanki i wspaniałych kolegów, z którymi spotykamy się przy grillu i wspólnie śpiewamy podczas wieczorków tanecznych. Ćwiczymy również razem z młodymi nasze sylwetki poprzez aerobik. Organizujemy warsztaty

kulinarne i artystyczne. Staramy się także aktywnie włączać w różne inicjatywy charytatywne.

Ryszard, 71 lat

— Kocham życie i jestem raczej życiowym optymistą. Mam wrażenie, że świat postrzegam podobnie jak młody człowiek. Staram się żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, kiedy przyjdzie koniec, aszko da życia na umartwianie się. Trzeba z niego korzystać, cieszyć się, patrzeć, jak rosną wnuki, jak zakładają rodziny, rodzą się kolejne pokolenia. Osobiście uważam, że bycie seniorem daje wiele satysfakcji, bo mogę sobie pozwolić na spędzanie czasu w gronie przyjaciół i rodziny.

Ewa, 67 lat

— Zanim zostałam emerytką, marzyłam o podróżach, ale nie było mnie na to stać. Dziś — jako seniorka i babcia — mam już jednak inne obowiązki, dzięki czemu dobrze spełniam się w swojej roli. Ale nie zapominam o sobie. W naszym klubie organizujemy różne wycieczki. Mam niestety niską emeryturę i nie na wszystko mnie stać, ale dzięki klubowi mogę zobaczyć ciekawe miejsca w Polsce. To dla

mnie niezwykła przygoda i zarazem spełnienie niektórych marzeń.

Niestety wiele lat ciężko pracowałam. Dlatego dziś bolą mnie stawy, dopadły mnie reumatyzm, ciśnienie i cukrzyca. Pomimo tego staram się być pogodnym człowiekiem.

Irena, 64 lata

— Emerytura to dla mnie czas na zaległą lekturę, krzyżówki i oglądanie seriali. Chętnie też majsterkuję w domu. Moim problemem jest samotność, z którą trudno mi sobie poradzić. Dzieci się pożeniły i opuściły dom rodzinny, mąż zmarł dwa lata temu. Nagle zostałam sama w ogromnym domu. Kiedy byliśmy z mężem, to nie doskwierała mi pustka, po prostu realizowaliśmy to, na co kiedyś nie było czasu. Teraz, kiedy jestem sama, trudno mi żyć. Coraz częściej zastanawiam się nad sprzedażą domu i mieszkaniem w bloku. Nie daję rady sama dbać o dom, a zimą zakup opału jest sporym wydatkiem. Oszczędności zgromadzone jeszcze w czasach, kiedy żył mąż, topnieją. Nie chcę ciągle prosić o pomoc dzieci, bo mają swoje obowiązki. Czuję się bardzo samotna. **JOANNA KARZYŃSKA**



WĘDKARSTWO ŁĄCZY POKOLENIA

Wędkarstwo od lat pozostaje jedną z najpopularniejszych form aktywnego wypoczynku na Mazurach. Region obfitujący w jeziora przyciąga zarówno doświadczonych wędkarzy, jak i młodsze pokolenie, które dopiero uczy się sztuki cierpliwości oraz obserwacji wody i skutecznych technik połowu.

Co szczególnie ważne, nad wodą spotykają się dziś różne pokolenia, a wspólna pasja staje się naturalnym pomostem między nimi.



Dobrym przykładem są niedawne zawody spinningowe rozegrane w regionie. 2 maja na jeziorze Orzysz odbyła się pierwsza tura Spinningowych Teamowych Mistrzostw Koła PZW nr 73 w Orzyszu. W rywalizacji uczestniczyło 16 dwuosobowych teamów, które przez sześć godzin zmagaly się z wymagającymi warunkami. Łącznie złowiono 22 ryby. Zwycęstwo wywalczył duet Piotr Biernatowski i Robert Rudzicz, który zdobył 4050 punktów. Drugie miejsce zajęli Krzysztof Bańkowski i Krystian Jasiński, a podium uzupełnili Marek Osiecki i Sławomir Kosiorrek. Co warte podkreślenia, Bańkowski i Jasiński złowili również największą rybę – szczupaka mierzącego 90,2 cm.

Z kolei w miniony weekend Koło PZW nr 71 „Okoń” w Olecku zorganizowało dwuturowe Spinningowe Teamowe Mistrzostwa Koła na jeziorach Olecko Małe w Wieliczkach oraz Olecko Wielkie. Mimo trudnych warunków pogodowych



Fot. PZW Koło „Okoń” w Olecku

uczestnicy pokazali wysoki poziom umiejętności i determinację. Po dwóch turach tytuł mistrzów zdobyli Sylwester i Arkadiusz Iszkulowie. Za nimi uplasowali się Jerzy Rynkowski i Jacek Kaleta oraz Emilia i Piotr Gawelkowie. Zawody ponownie pokazały, że wędkarstwo w regionie nie tylko nie traci popularności, ale wciąż przyciąga nowych uczestników.

Mazurskie łowiska są dobrym miejscem na międzypokoleniowe spotkania. Obok siebie stają doświadczeni wędkarze,

k którzy mają za sobą dziesiątki sezonów nad wodą, oraz młodzi pasjonaci, stawiający pierwsze kroki w tej dziedzinie. To właśnie seniorzy często pełnią rolę nieformalnych mentorów: przekazują wiedzę o łowiskach, technikach połowu, zachowaniu ryb i warunkach panujących na lokalnych jeziorach.

Ich doświadczenie jest nie do przecenienia. Młodzi wędkarze, obserwując starszych kolegów, uczą się cierpliwości, precyzji i szacunku do przyrody. Wspólne zawody, spotkania przy



ognisku czy rozmowy nad wodą stają się okazją do wymiany doświadczeń i budowania relacji, które często wykraczają poza sam sport.

Mazury dzięki swojemu naturalnemu bogactwu i tradycji wędkarskiej pozostają miejscem, gdzie pasja do łowienia ryb łączy ludzi niezależnie od wieku. Wędkarstwo nie tylko integruje, ale też pozwala pielęgnować międzypokoleniowe relacje, które w dzisiejszych czasach mają szczególną wartość.

TOM

MIŁOŚĆ, KTÓRA PRZETRWAŁA PÓŁ WIEKU



Fot. Fb / Mariusz Klepacik - wójt gminy Kalinowo

Pół wieku razem — przez dobre i złe chwile, zmiany epok i kolejne pokolenia. W gminie Kalinowo odbyła się uroczystość uczczenia złotych godów, podczas której aż 11 par małżeńskich odebrało gratulacje z okazji 50-lecia wspólnego życia.

Złote gody to jeden z najbardziej wzruszających jubileuszy w życiu człowieka. Pięćdziesiąt lat małżeństwa oznacza nie tylko długowieczność związku, ale przede wszystkim codzienną pracę dwojga ludzi: wzajemne wsparcie w trudnych momentach, wspólne wychowywanie dzieci i wnuków oraz budowanie domu i rodziny, która trwa.

W czasach, gdy trwałość związków bywa wystawiana na liczne próby, takie jubileusze nabierają szczególnego znaczenia. Są dowodem na to, że miłość i oddanie mogą przetrwać próbę czasu i że warto o nie dbać każdego dnia. Podczas uroczystości uhonorowano 11 par, które zawarły związek małżeński pół wieku temu: Jadwiga i Jan Grzywińscy, Krystyna i Jerzy Malinowscy, Anna i Aleksander Kozakiewiczowie, Maria i Eugeniusz Niedźwieccy, Helena i Ryszard Barczewscy, Wacława i Antoni Fiedorowiczowie, Irena i Ireneusz Siwicy, Krystyna i Eugeniusz Sidorkiewiczowie, Teresa i Henryk Trusińscy, Maria i Franciszek Pietkiewiczowie oraz Danuta i Wiesław Płoński.

Małżeństwo trwające pół wieku to nie tylko prywatna historia dwojga ludzi, ale także dar dla rodziny i całej lokalnej wspólnoty. Przykład takich par pokazuje kolejnym pokoleniom, że trwałe związki oparte na miłości, szacunku i wzajemnej trosce jest możliwy i wart zachodu.

Wszystkim jubilatom życzymy, by miłość, która przetrwała już 50 lat, towarzyszyła im przez kolejne długie lata! **OPR. TOM**



MOC MAŁŻEŃSKIEJ MIŁOŚCI W IŁAWIE

To był wyjątkowy seans w iławskim kinoteatrze. Na tle wielkiego ekranu zamiast fikcyjnej filmowej premiery można było podziwiać prawdziwych bohaterów dnia codziennego: małżeństwa z wieloletnim stażem, które przyjęły zasłużone gratulacje.



W Kinoteatrze „Pasja” w Iławie odbyła się uroczysta gala z okazji jubileuszy małżeństwa mieszkańców Iławy. Bycie razem przez 50 lat i więcej to ogromny życiowy sukces. To pół wieku dzielenia codzienności, radości i trosk, podejmowania wspólnych decyzji, wychowywania dzieci, budowania domu i relacji opartej na zaufaniu oraz wzajemnym szacunku. To piękne świadectwo trwałości uczucia, które z biegiem lat nie słabnie, lecz dojrzewa i z każdym dniem nabiera jeszcze głębszego znaczenia.

Uroczystość była okazją do tego, by w szczególny sposób uhonorować pary, które obchodziły ten niezwykle jubileusz.

Podczas iławskiej gali świętowało swoje rocznice blisko 60 par! Sala widowni kinoteatru wypełniła się jubilatami i ich najbliższymi.

mi, którzy towarzyszyli im podczas uroczystości. Burmistrz Iławy Dawid Kopaćczewski wręczył Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez prezydenta RP parom, które świętowały 50-lecie wspólnego życia. Uhonorowano również małżeństwa obchodzące diamentowe gody (60 lat razem) oraz wyjątkowy jubileusz 65-lecia pożycia małżeńskiego, czyli żelazne gody.

Burmistrz złożył jubilatom serdeczne gratulacje oraz wyraził uznanie za długie i zgodne pożycie małżeńskie. Podkreślił, jak wielką wartość mają relacje oparte na miłości, wytrwałości, wzajemnym wsparciu i odpowiedzialności za drugiego człowieka i rodzinę.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali:



- Stanisław i Barbara Bielcowie
- Olgierd i Bogumiła Bielewscy
- Kazimierz i Irena Brzeszy
- Zdzisław i Wanda Chrostowscy
- Adam i Bogusława Czarnotowie
- Czesław i Elżbieta Detynowie
- Zygmunt i Maria Dunajscy
- Franciszek i Danuta Fafińscy
- Edmund i Danuta Gawińscy
- Jerzy i Ewa Goldianowie
- Zbigniew i Grażyna Golianowie
- Maria i Jerzy Gołąbiewscy
- Marian i Janina Hermanowie
- Benedykt i Bożena Igielscy
- Andrzej i Grażyna Jackowscy
- Józef i Irena Jaskowscy

- Stefan i Barbara Karpińscy
- Stanisław i Jadwiga Kołodziejczkowie
- Roman i Teresa Kościelscy
- Mirosław i Daniela Kottowscy
- Tadeusz i Adela Kowalscy
- Wojciech i Nadzieja Kowalscy
- Stanisław i Edyta Kozłowsky
- Mieczysław i Irena Listwoniowie
- Jerzy i Krystyna Łątkowscy
- Wiesław i Aleksandra Malcowie
- Marian i Anna Mańscy
- Jerzy i Krystyna Mazurowie
- Jan i Grażyna Mellerowie

- Edward i Urszula Michalczykowie
- Stefan i Elżbieta Motyccy
- Jan i Hanna Motylińscy
- Ryszard i Elżbieta Mówińscy
- Jan i Jadwiga Nadolscy
- Hieronim i Barbara Pachoccy
- Henryk i Urszula Patorscy
- Ryszard i Zofia Piasecy
- Jerzy i Stanisław Płotkowscy
- Jan i Maria Porzezińscy
- Zbigniew i Barbara Potorscy
- Marian i Cecylia Ptasznikowie
- Jan i Krystyna Rabczyńscy
- Leon i Łucja Rutynowie
- Marian i Barbara Sadowscy
- Stanisław i Wiesława Szczypscy
- Zbigniew i Krystyna Szkopińscy
- Henryk i Barbara Szubicczy
- Kazimierz i Jadwiga Śliwińscy
- Jerzy i Wiesława Witoldowie
- Bogdan i Grażyna Zalewscy
- Marek i Teresa Załdyżkowie
- Jan i Elżbieta Żubertowscy

Diamentowe gody (60-lecie pożycia małżeńskiego) obchodzili Jan i Wiesława Wiśniewscy, a żelazne gody

(65-lecie pożycia małżeńskiego) Jan i Regina Nowakowscy.

Tę piękną uroczystość poprowadziła Lidia Miłoś, dyrektorka Iławskiego Centrum Kultury, przy wsparciu Beaty Kurnikowskiej, kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego w Iławie. Jubilaci otrzymali również pamiątkowe upominki, a całemu spotkaniu towarzyszyła ciepła, serdeczna atmosfera. Było mnóstwo wzruszeń, wspomnień i wdzięczności za lata miłości, wzajemnego wsparcia oraz pielęgnowania wartości rodzinnych, które od dekad stanowią fundament wspólnego życia jubilatów. Nie zabrakło czasu na rozmowy, wspomnienia i wspólne świętowanie tego pięknego jubileuszu.

Wszystkim jubilatam składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych lat przeżytych w zdrowiu i miłości. **BCL**





MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Beauty to także chwila dla siebie. Kobieca energia!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polska.press.pl

Klientki mawiają: „To nasza terapia”. Nie mogą doczekać się kolejnych wizyt, bo wiedzą, że poza poprawą urody czeka na nie także dobra atmosfera, rozmowa i wytechnienie od codzienności.

Za nami drugi tydzień plebiscytu Mistrzowie Urody, w którym udział biorą między innymi kosmetyczki, stylistki rzęs i brwi oraz linergistki. Ekspertów z branży beauty nominują klienci, a ci podkreślają, że gabinety i salony urody coraz częściej stają się również przestrzenią rozmowy, odpoczynku i chwili tylko dla siebie.

- Potwierdzają to również uczestnicy akcji Mistrzowie Urody, którzy zgodzili się opowiedzieć nam więcej o swojej pracy. Głosy są jednoznaczne - beauty bardzo często nie jest wyłącznie o wyglądzie. To także przyjemność, kobieca energia, chwila dla siebie i dobre emocje, które zostają na dłużej - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Doskonale wiadać, że w tej branży liczy się nie tylko precyzja, estetyka i wy-czucie piękna. Równie ważna jest umiejętność budowania relacji i zaufania, która skutkuje na przykład podziękowaniem w formie nominacji do Mistrzów Urody.

Nic dziwnego, że wiele klientek zostaje ze swoimi specjalistkami od urody na dłużej. Znają swoje historie, ważne momenty życia, tajemnice i radości. Wspólnie przygotowują się do ślubów, chrzcín, ważnych spotkań czy urlopów. Dla wielu kobiet wizyta w gabinecie to oczywiście sposób na podkreślenie urody, poprawę wyglądu czy chwilę relaksu, ale często także coś znacznie więcej.

Kosmetyczki, stylistki rzęs i brwi oraz linergistki - choć każda z tych profesji wygląda inaczej - opierają się na podobnych wartościach. To nie tylko praca z urodą, ale też z emocjami, relacjami i rytuałem dbania o siebie. W tych zawo-

dach liczy się estetyka, dokładność i umiejętność wydobywania piękna, ale równie ważne są atmosfera, rozmowa i poczucie, że ktoś po drugiej stronie naprawdę słucha. - Byliśmy ciekawi również historii samych ekspertów, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek. Bo w Mistrzach Urody pokazujemy właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracę pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To kolejna odłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii. Kolejna już za tydzień.

Więcej na:
gazetaolsztynska.pl/uroda



Justyna Zarzeka JUST Beauty
Justyna. Z.,
Pasłęk

Kategoria: Kosmetyczka Roku

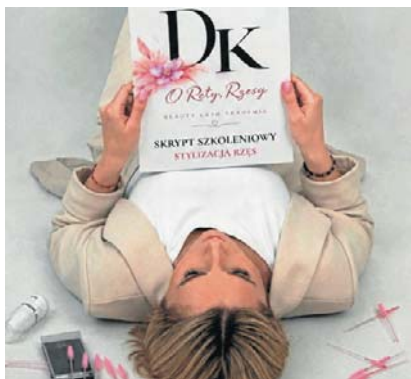
Jej droga do branży stylizacji rzęs zaczęła się z pasji do kosmetyki i pracy z kobietami. Zawsze interesowała się urodą oraz tym, jak drobne detale potrafią wpływać na pewność siebie i samopoczucie. Pomysł na ten kierunek zawodowy pojawił się, gdy sama zaczęła korzystać z zabiegów stylizacji rzęs i zauważyła, jak duży efekt mogą dać dobrze wykonane rzęsy. - Najbardziej lubię efekt końcowy i zadowolenie klientek. To daje mi największą motywację. Branża beauty cały czas się rozwija, pojawiają się nowe techniki i trendy, dlatego również ja chcę stale podnosić swoje umiejętności i rozwijać się zawodowo. Relacje z klientkami są dla mnie bardzo ważną częścią tej pracy. Staram się, aby każda osoba czuła się komfortowo, swobodnie i miała poczucie, że jest wysłuchana. Podczas wizyt ważna jest dla mnie nie tylko sama stylizacja rzęs, ale też miła atmosfera i indywidualne podejście do każdej klientki. Z czasem często buduje się zaufanie i dłuższe relacje, co bardzo cenię. Największą satysfakcję daje mi moment, kiedy klientki wracają zadowolone, polecają mnie innym i czują się dobrze po wizycie - wyznaje Justyna Zarzeka.



Joanna Kinder-Netel,
JKN Beauty,
Elbląg

Kategoria: Linergistka Roku

Zaczęło się już w dzieciństwie. Od kiedy pamięta, fascynował ją świat kolorów, estetyka i szeroko pojęte piękno. Szybko ta dziecięca ciekawość przerodziła się w pasję do malowania innych. - Z wielką radością stylizowałam koleżanki i ciotkę na różne ważne uroczystości. Nic nie dało mi większego szczęścia niż moment, w którym udawało mi się podkreślić ich naturalne piękno, wydobyć niezwykły kolor tęczy w oku, co najważniejsze, zobaczyć ten wyjątkowy błysk w oku oraz zachwyt na ich twarzach - przekazuje pani Joanna. Co napędza ją do ciągłego rozwoju i szkolenia się? - Świadomość, że branża beauty dynamicznie się zmienia, a ja chcę oferować usługi na najwyższym światowym poziomie. Podstawą mojej pracy jest wnikliwa konsultacja, spersonalizowany plan oraz dopracowany rysunek wstępny - mówi. Relacje z klientkami to dla niej absolutny fundament i najpiękniejsza część tej profesji. Z wieloma z nich zna się od lat i te relacje z czysto zawodowych przerodziły się w prawdziwe, wieloletnie przyjaźnie: - Gabinet stał się przestrzenią, w której dbamy nie tylko o skórę, ale też o duszę.



Daria Król,
DK O Rety Rzęsy Lash Akademia
Daria Król, Olsztyn

Kategoria: Stylistka Rzęsi Brwi Roku

Jej przygoda z branżą stylizacji rzęs zaczęła się ponad 7 lat temu. Z pasji do piękna i pracy z kobietami stworzyła swoją drogę zawodową, która z czasem przerodziła się w doświadczenie, rozwój i ogromną miłość do tego, co robi każdego dnia. - Najbardziej w swojej pracy lubię niezależność i swobodę, jaką daje mi prowadzenie własnej działalności. Mogę pracować na własnych zasadach, decydować o swoim czasie i rozwijać się w kierunku, który naprawdę mnie interesuje. Bardzo lubię też kontakt z ludźmi: rozmowy z klientkami, poznawanie nowych osób i budowanie miłej atmosfery podczas wizyt. To właśnie relacje z klientkami sprawiają, że ta praca daje mi tyle satysfakcji - wyznaje pani Daria. Do dalszego rozwoju motywują ją nowe trendy, szkolenia oraz możliwość ciągłego doskonalenia swoich umiejętności, aby każda klientka wychodziła zadowolona i pewniejsza siebie. W tej pracy relacje z klientkami są dla niej bardzo ważne. Zależy jej na tym, żeby każda osoba czuła się u niej swobodnie, komfortowo i mogła po prostu dobrze spędzić ten czas: - Bardzo cenię sobie rozmowy z klientkami, poznawanie ich historii i budowanie relacji opartych na zaufaniu oraz szczerości.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Wiktoria Dudkowska**, Pracownia fryzjerska, Węgorzewo
2. **Justyna Szczerbowicz**, Salon Fryzjerski JustArt, Olsztyn
3. **Urszula Mich**, Salon Pin Up Studio, Elbląg

BARBER ROKU

1. **Bartosz Hincmann**, Bartas Barber, Nowe Miasto Lubawskie
2. **Paweł Branowski**, Barber Garage, Nidzica
3. **Julia Bieńkowska**, RedRazor BarberShop, Lidzbark Warmiński

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Martyna Lempek**, Studio Urody Lempkova, Elbląg
2. **Wiktoria Bielska**, Victoria Beauty, Olsztyn
3. **Beata Ligman**, Gabinet Kosmetyczny Chaber Beata Ligman, Rybnio

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Agnieszka Krzyżanowska**, Phoenix's Dream, Szczytno
2. **Karolina Szelągowska**, MAKE ME BEAUTY - Karolina Szelągowska, Olsztyn
3. **Klaudia Żukowska**, Beauty and Spa Klaudia Żukowska, Olecko

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Monika Borowa**, Akademia Stylizacji Paznokci Monika Borowa, Olsztyn
2. **Agata Wiczonek**, Salon Nailbar, Giżycko
3. **Laura Grzechowiak**, Bella Manicure, Iława

STYLISTKA RZĘSI BRWI ROKU

1. **Daria Król**, DK O Rety Rzęsy Lash Akademia Daria Król, Olsztyn
2. **Natalia Czaplicka-Osmańska**, Czaplicka Studio Piękna, Olsztyn
3. **Edyta Obidowska**, Make Up Brows And Lashes, Korsze

LINERGISTKA ROKU

1. **Joanna Kinder-Netel**, JKN Beauty, Elbląg
2. **Malgorzata Nieżorawska**, Gosia Nieżorawska PMU, Olsztyn
3. **Aleksandra Sobolewska**, Vashka, Olsztyn

PODOLOG ROKU

1. **Oliwia Dąbrowska**, Zdrowe Nogi, Olsztyn
2. **Malgorzata Głowacka**, Podolog Ładne Stopy, Olsztyn
3. **Svitlana Popova**, Gabinet podologiczny Podolady, Olsztyn

MISTRZ TATUAŻU I LUB PIERCIŃGU ROKU

1. **Paulina Jelinska**, Kapka Tuszu Tattoo, Miłakowo
2. **Damian Ulman**, Studio Tatuażu TB, Dobre Miasto
3. **Maja Stanisławczyk**, M-ART, Elk

KOSMETOLOG ROKU

1. **Angelika Brudzińska**, Babka z klasą, Elbląg
2. **Paulina Golan**, Centrum Estetyki Twarzy Paulina Golan, Korsze
3. **Anna Kulkowska**, Two Diamonds, Elbląg

MASAŻYSTA ROKU

1. **Izabela Klincewicz**, Bliss Salon Masażu, Mrągowo
2. **Wojciech Pańnikowski**, Mobilny Masażysta, Ostróda
3. **Agnieszka Potratz**, Przystanek Masaż, Ostróda

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Zofia Łyszcz-Figacz**, Centrum Sportu i Rekreacji Fitness, Susz
2. **Joanna Podolak**, Praktyka Jogi, Olsztyn
3. **Klaudia Roda**, Xtreme Fitness, Działdowo

DIETETYK ROKU

1. **Joanna Samczuk**, Dietetyk Joanna Samczuk, Olsztyn

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Pretty Women Magdalena Jankie**, Mrągowo
2. **Studio Fryzjerskie Katarzyna**, Iława, Królowej Jadwigi 28C
3. **Dziewanna Salon Fryzjerski**, Dzwierzuty, Kajki 2/4

STUDIO URODY ROKU

1. **Two Diamonds**, Elbląg, Królewicza 88 U7
2. **Aliss Gabinet Modelowania Sylwetki i Kosmologii Estetycznej**, Bartoszyce, Kętrzyńska 42A
3. **NailBar manicure.pedicure.spa**, Giżycko, Szantowa 4

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

TO COŚ WIĘCEJ NIŻ BIBLIOTEKA

– Nasza olsztyńska biblioteka pedagogiczna to wyjątkowe miejsce; znaki szczególne: życzliwość i uśmiech wszystkich pracowników. Tu przychodzi się nie tylko po książki, ale też na liczne, ciekawe wydarzenia kulturalne, organizowane zawsze z sercem – te słowa czytelniczki Wandy Anusiak doskonale oddają istotę tego wyjątkowego jubileuszu, jakim jest 80-lecie działalności Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej.

Osiem dekad historii, setki tysięcy książek i pokolenia nauczycieli, którzy tu szukali wsparcia i inspiracji w swojej pracy zawodowej. Tak można w największym skrócie podsumować ten wyjątkowy jubileusz tej jakże zasłużonej dla warmińsko-mazurskiej oświaty placówki. Hasło jubileuszu „Słowo. Książka. Edukacja” nie jest tylko symbolicznym mottem, lecz wyrazem misji, którą olsztyńska biblioteka pedagogiczna realizuje od momentu powstania. I dzięki temu nie tylko jest nieodzownym elementem kulturalno-oświatowego pejzażu Olsztyna. Jest bowiem czymś więcej niż tylko biblioteką.

A wszystko zaczęło się w 1946 roku od 9-metrowego pokoiku i 698 książek. Organizatorem i pierwszym kierownikiem był Otton Lipkowski – pedagog i autor podręczników z zakresu pedagogiki specjalnej. Kilka lat później biblioteka przeniosła się do budynku przy obecnej ulicy Natalii Żarskiej 2, gdzie znajduje się do dziś.

Z czasem budynek został gruntownie rozbudowany i zmodernizowany. Placówka zyskała salę konferencyjną i dodatkowe magazyny na książki. Dzięki temu coraz mocniej zaznaczała swoją obecność na społecznej mapie Olsztyna. W 1988 roku nadano jej imię prof. Tadeusza Kotarbińskiego, wybitnego humanisty i filozofa.

Obrazy i dyskusje

Rok później powstała Galeria „Bakalarz”, w której swoje prace wystawiają nauczyciele z Warmińsko-Mazurskiego, ale nie tylko, oni bo w gościnnych murach przy Żarskiej swoje prace prezentowali między innymi Iwona Bo-



Fot. A. Sawicki

lińska-Walendzik, Tamara Bóldak-Janowska, Tadeusz Brzeski, Krystyna Chromy, Barbara Hulanicka, Teresa i Jarosław Korzeniewscy, Danuta Krajewska, Hieronim Skurpski, Wiesław Wachowski i Aleksander Wołos. Od momentu powstania galerii zorganizowano w niej już ponad 200 wystaw.

Raz w roku odbywa się tam niezwykle spotkanie, bo jest to nie tylko wystawa. Mowa o „Z belferskiej pracowni”, gdzie swoje obrazy od 2016 roku pokazują artyści amatorzy związani z oświatą. – Na tych corocznych spotkaniach, podczas wernisaży autorzy prac mogą wymienić swoje artystyczne doświadczenia. Spotkania w tak dużym gronie koleżanek i kolegów są dla nas bardzo inspirujące. Jest nam niezwykle miło i jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że Galeria „Bakalarz” stała się miejscem, w którym przez 10 edycji mogliśmy prezentować swoją twórczość – cieszy się Teresa Andruszkiewicz, która je organizuje.

Inną formą takiej pozaksiążkowej aktywności jest cykl „Spotkajmy się po pracy”, skierowany do nauczycieli seniorów, nauczycieli czynnych zawodowo

oraz wszystkich zainteresowanych. Jego uczestnicy rozmawiają z zaproszonymi wykładowcami o literaturze, sztuce, kulturze, ale też na przykład o zalewającej nas w internecie dezinformacji.

Dla najmłodszych i ich nauczycieli

Pracownicy biblioteki nie zapominają też oczywiście o najmłodszych. Przyypożyczalni funkcjonuje kącik dla dzieci. Placówka poszerzyła też ofertę oddziaływania na rzecz rodziców z dziećmi, gromadząc wartościową i mądrą literaturę dla dzieci, wspomagając proces wychowania, nauczania i rozwój czytelnictwa wśród najmłodszych.

Jedną z ważniejszych aktywności biblioteki są zajęcia edukacyjne dla uczniów wszystkich etapów kształcenia. Nauczyciele mają do wyboru 65 tematów z zakresu literatury, sztuki, historii, edukacji regionalnej i higieny cyfrowej. Rocznie korzysta z niej około 5 tysięcy uczniów.

Bibliotekarze z Żarskiej organizują też konkursy i akcje czytelnicze i tworzą projekty edukacyjne kierowane do uczniów i ich nauczycieli, także te związane

z naszą regionalną historią.

– Dzięki wam, drogie panie, dzieci mają możliwość nie tylko zdobywania wiedzy, ale także rozwijania czytelnictwa oraz swoich talentów i umiejętności w kreatywny sposób. Wszystkie zajęcia, w których miałam przyjemność uczestniczyć, były profesjonalnie przygotowane i dostarczyły najmłodszemu uczniom niezapomnianych wrażeń. Jestem niezmiernie wdzięczna za Waszą bezinteresowną pracę i poświęcenie. To dzięki takim osobom jak panie edukacja staje się prawdziwą przyjemnością – podkreśla Ewa Głowacka, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej ze SP nr 33 w Olsztynie.

Trzeba patrzeć w przyszłość

– Osiemdziesiąt lat to historia ludzi, którzy budowali to miejsce z myślą o edukacji – podkreśla Hanna Okońska, dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie. I przypomina swoich poprzedników: Michała Chomina, Annę Morawską, Tomasza Gączewskiego, Leonarda Turkowskiego, Mariana Filipkowskiego i Sylwię Czarowską.



BIBLIOTEKA ZACZYNAŁA OD NIECAŁYCH 700 KSIĄŻEK. DZIŚ OFERUJE DOSTĘP DO OKOŁO 150 TYSIĘCY KSIĄŻEK PAPIEROWYCH ORAZ PONAD 500 TYSIĘCY PUBLIKACJI CYFROWYCH. JEST TEŻ MIEJSCEM SPOTKAŃ, WYMIANY DOŚWIADCZEŃ I REFLEKSJI NA TEMAT WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI. SVOJĄ OFERTĘ KIERUJE DO WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH ZAGADNIENIAMI EDUKACJI, NAUKI I CZYTANIEM: NAUCZYCIELI, UCZNIÓW, STUDENTÓW, RODZICÓW I SENIORÓW.

– Osiem dekad to nie tylko powód do dumy, lecz także zobowiązanie na przyszłość. Bo słowo, książka i edukacja wciąż mają znaczenie. W świecie dynamicznych zmian, nadmiaru informacji i nieustannego pośpiechu pozostają przestrzenią namysłu, dialogu i odpowiedzialności. Uczą krytycznego myślenia, budują wrażliwość, porządkują wiedzę i pomagają rozumieć rzeczywistość. Są fundamentem świadomego społeczeństwa oraz trwałego rozwoju – podkreśla Hanna Okońska. I dodaje: – Ten jubileusz jest nie tylko podsumowaniem historii, ale także zapowiedzią naszej dalszej, wspólnej z nauczycielami i ich uczniami drogi – otwartej na ich potrzeby i wyzwania świata, w którym niezmiennie są tylko zmiany. **OPRAC. IH**

W ramach obchodów jubileuszu odbędzie się wiele ciekawych spotkań. Najbliższe (dziś, 20 maja) to jubileuszowe Forum Nauczycieli Bibliotekarzy Szkolnych. Szczegółowe informacje o kolejnych wydarzeniach na stronie 80lat.wmbp.olsztyn.pl.

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda informuje,

że w terminie od 20 maja 2026 r. do 11 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Międzyzlesie oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl zamieszczono wykaz przeznaczonych do sprzedaży działek położonych w obrębie Międzyzlesie, oznaczonych numerami ewidencyjnymi 26/26 (o powierzchni 0,0353 ha) oraz 27/8 (o powierzchni 0,0316 ha).

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabywaniu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie do 2 lipca 2026 r. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Wójt Gminy Elbląg
ogłasza

pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości stanowiących własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza brutto zł	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie* zł	Wadium zł
1.	Nowe Batorowo	166	0,8755 w tym: R1IIa – 0,1684 W-R1IIa – 0,0508 W-ŁII – 0,0121 ŁII – 0,6442	EL1E/00077310/9	brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość rolna niezabudowana o wymiarach ok. 90 m x 97 m, ukształtowanie płaskie, położenie minus 0,5 m n.p.m. Działka użytkowana rolniczo jako łąka. Północny fragment działki oddzielony jest od pozostałej części rowem melioracyjnym. Dojazd do nieruchomości drogą powiatową biegnącą przy wale. Działkę od drogi powiatowej oddziela porośnięty trzciną rów melioracyjny bez przepustu, oznaczony jako dz. nr 23/8 – działka ta stanowi własność Gminy Elbląg i sklasyfikowana jest jako droga. Nabywca własnym staraniem i kosztem wykona zjazd na działkę z drogi publicznej. Przez nieruchomość, równoległe do drogi, przebiega wodociąg gminny 110 mm – ustanowienie w akcie notarialnym nieodpłatnej służebności gruntowej. Obszar Chronionego Krajobrazu rz. Nogat	62 000 zł	własność	620	6 200
2.	Nowe Batorowo	168	0,5417 ha w tym: R1IIa – 0,5127 ha W- R1IIa – 0,0290 ha	EL1E/00077310/9	brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość rolna niezabudowana o wymiarach ok. 112 m x 48 m, ukształtowanie płaskie, położenie minus 0,5 m n.p.m. Działka użytkowana rolniczo jako łąka. Zachodni fragment działki oddzielony jest od pozostałej części rowem melioracyjnym. Dojazd do nieruchomości drogą powiatową biegnącą przy wale. Działkę od drogi powiatowej oddziela porośnięty trzciną rów melioracyjny bez przepustu, oznaczony jako dz. nr 23/8 – działka ta stanowi własność Gminy Elbląg i sklasyfikowana jest jako droga. Nabywca własnym staraniem i kosztem wykona zjazd na działkę z drogi publicznej. Przez zbywaną nieruchomość, równoległe do drogi, przebiega wodociąg gminny 110 mm – ustanowienie w akcie notarialnym nieodpłatnej służebności gruntowej. Ponadto przez zbywaną działkę (tuż przy wschodniej granicy) przebiega kabel elektroenergetyczny zasilający maszt telefonii komórkowej posadowiony na działce nr 22/3. Obszar Chronionego Krajobrazu rz. Nogat	40 000 zł	własność	400	4 000

* Minimalne postąpienie – o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątków złotych.

W związku ze zbywaniem nieruchomości rolnej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1653 z późn. zm.) (dalej: „UKUR”).

- Przetarg odbędzie się w dniu **23 czerwca 2026 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium przelewem bankowym na konto Urzędu Gminy Elbląg: Bank Millennium S.A., nr konta **85 1160 2202 0000 0005 9347 6314**, najpóźniej **do dnia 16 czerwca 2026 r.** Za termin wpłaty uznaje się dzień wpływu wadium na rachunek Gminy. **Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**
- Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 6 lub tel. 55 234-18-84 wew. 45.
- Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronach www.gminaelblag.pl (zakładka Dla mieszkańców/Nieruchomości) i www.bip.gminaelblag.pl.

Umieszczone:

- tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg
- tablica ogłoszeń w miejscowości właściwej ze względu na położenie nieruchomości
- strona internetowa Gminy Elbląg
- biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Elbląg
- prasa – „Dziennik Elbląski”
- portal ogłoszeniowy Erolnik.gov.pl
- aa.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Elbląg

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/W – ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwanego dalej RODO, informujemy, iż:

- Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Elbląg reprezentowana przez Wójta Gminy Elbląg.
- Z administratorem można się kontaktować w następujący sposób:
 - listownie na adres: Urząd Gminy Elbląg, 82-300 Elbląg, ul. Browarna 85 i przez e-mail: sekretariat@gminaelblag.pl
 - telefonicznie: 55 234-18-84.
- Wyznaczyliśmy inspektora ochrony danych osobowych w osobie Pani Urszuli Maziarz. Jest to osoba, z którą można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz korzystania z przysługujących Państwu praw związanych z przetwarzaniem danych. Z inspektorem można się kontaktować w następujący sposób:
 - listownie na adres: 82-300 Elbląg, ul. Browarna 85 i przez e-mail: iod@gminaelblag.pl.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu związanym z dokonaniem transakcji sprzedaży Państwu nieruchomości wchodzącej w skład gminnego zasobu nieruchomości Gminy Elbląg.
- Podstawą prawną przetwarzania Państwa danych osobowych są przepisy:
 - art. 6 ust. 1 lit. b RODO, tj. przetwarzanie jest niezbędne do wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą, lub do podjęcia działań na żądanie osoby, której dane dotyczą, przed zawarciem umowy oraz
 - art. 6 ust. 1 lit. c RODO, tj. przetwarzanie odbywa się na podstawie obowiązujących przepisów prawa zawartych w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny oraz w przepisach art. 35, 37, 38, 39 i 40 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
 - art. 6 ust. 1 lit. a RODO w sytuacji, gdy podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest zgoda i zakres przetwarzanych danych osobowych nie wynika z przepisów prawa (*dotyczy to może np. numeru telefonu, adresu poczty internetowej – jeżeli konieczność podania tych danych nie wynika z przepisów prawa*).
- Państwa dane osobowe możemy przekazywać i udostępniać wyłącznie podmiotom uprawnionym na podstawie obowiązujących przepisów prawa, są nimi np. sądy, organy ścigania, organy podatkowe oraz inne podmioty publiczne, gdy wystąpią z takim żądaniem, oczywiście w oparciu o stosowną podstawę prawną, a także notariusze lub komornicy w przypadku egzekwowania roszczeń z tytułu zawartej umowy. Państwa dane osobowe możemy także przekazywać podmiotom, które przetwarzają je na zlecenie administratora, tzw. podmiotom przetwarzającym; są nimi np. podmioty świadczące usługi informatyczne, telekomunikacyjne, pocztowe i inne, jednakże przekazanie Państwa danych nastąpić może tylko wtedy, gdy zapewnią one odpowiednią ochronę Państwa praw.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres zgodny z obowiązującymi przepisami prawa, w szczególności zaś zgodnie z kategorią archiwalną wynikającą z obowiązującej w Urzędzie Gminy Elbląg instrukcji kancelaryjnej, tj. kat. A – dane posiadające trwałą wartość historyczną nie podlegają usunięciu, lecz przekazaniu do Archiwum Państwowego.
- Mają Państwo prawo do żądania od administratora dostępu do danych, można je sprostować, gdy zachodzi taka konieczność. Mają Państwo także prawo żądania usunięcia, jeżeli byłyby one przetwarzane niezgodnie z prawem, lub ograniczenia przetwarzania. W przypadku danych uży- skanych za zgodą mają Państwo prawo cofnięcia zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie zgody nie wpływa na prawidłowość przetwarzania danych w okresie poprzedzającym cofnięcie.
- Przysługuje Państwu także skarga do organu nadzorczego: Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, gdy przetwarzanie Państwa danych osobowych naruszy przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
- Państwa dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym również w formie profilowania.
- Konieczność podania danych wynika z przepisów prawa, a ich niepodanie administratorowi uniemożliwi nabycie przez Państwa nieruchomości. Podanie danych uzależnionych od Państwa zgody ma na celu ułatwienie kontaktu z Państwem, jednak ich niepodanie nie ma wpływu na przebieg transakcji kupna.

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 20 maja

DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 10:00, 11:40, 12:40, 14:20, 15:20, 17:00, 18:00, 18:45, 19:40, 20:40
MICHAEL / napisy: 10:10, 11:50, 14:40, 15:10, 17:30, 20:50
MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 10:20, 15:40, 19:20
MORTAL KOMBAT 2 / napisy: 13:00, 18:20, 21:00
OBSESJA / napisy: 13:00, 15:30, 18:00, 20:30
KUROZAJĄC I ŚWIĄTYNIA ŚWISTAKA / familijny / dubbing: 10:30, 12:40, 15:00, 17:10
IRON MAIDEN: BURNING AMBITION / napisy: 21:25
BILLIE EILISH - HIT ME HARD AND SOFT: THE TOUR / napisy: 12:30, 18:10
SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:25, 12:50, 15:10, 17:40
SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 10:00, 13:45, 16:15
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 20:20
PUCIO / familijny / dubbing: 10:00, 11:15, 12:30
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:20

REPERTUAR HELIOS

Środa, 20 maja

IRON MAIDEN: BURNING AMBITION / napisy: 18:30
OBSESJA / napisy: 12:15, 16:30, 19:00, 21:30
KUROZAJĄC I ŚWIĄTYNIA ŚWISTAKA / familijny / dubbing: 11:45, 12:30, 14:00, 16:20
DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 12:45, 15:30, 17:15, 18:15, 20:00, 21:00
MORTAL KOMBAT 2 / napisy: 18:45, 19:45
MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 13:20, 14:20, 16:00
MICHAEL / napisy: 11:30, 17:00, 20:15
BILLIE EILISH - HIT ME HARD AND SOFT: THE TOUR / napisy: 19:20, 21:15
SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 13:10, 15:40, 18:00
SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 14:40, 16:50
PUCIO / familijny / dubbing: 12:00, 15:00
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 13:30, 20:45

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 20 maja

„Diabeł ubiera się u Prady 2” - prod. USA : godz. 17.45
„Romeria” - prod. Hiszpania : godz. 17.45
„Znaki Pana Śliwki” - prod. Polska : godz. 18.00
Fiesta Kina Hiszpańskiego „Kobiety na skraju załamania nerwowego” : godz. 19.45
„Diabeł ubiera się u Prady 2” - prod. USA : godz. 19.45
„Wolność po włosku” - prod. Włochy : godz. 19.45

20 MAJA

„Valle d'Aosta – w sercu Alp”
// spotkanie

Olsztyn

Spotkanie poświęcone regionowi Valle d'Aosta we Włoszech. W programie przedstawienie charakterystyki najmniejszego regionu kraju, jego położenia w Alpach oraz dziedzictwa rzymskiego i średniowiecznego, w tym zamków i lokalnych tradycji. Omówione zostaną także wybrane szlaki piesze i rowerowe, m.in. Cammino Balteo oraz Via Francigena, a także codzienne życie w regionie i jego współczesny charakter.
Godz. 17.30, Dom Europy na Warmii i Mazurach, Dąbrowszczaków 39.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

 PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

Koledze Januszowi Bachremu

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają
Zarząd i Pracownicy
ZETO Software w Olsztynie

48026opb1-a-G

Z wielkim smutkiem przyjeliśmy informację o śmierci Pani Doktor

Barbary Lenkiewicz

specjalistki w dziedzinie pediatrii
oraz chorób płuc u dzieci, zasłużonej dla rozwoju
pulmonologii dziecięcej w regionie,
lekarki o wysokich kwalifikacjach
zawodowych i etycznych,
całym sercem oddanej małym pacjentom.
Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Rodzinie

składają
dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Specjalistycznego
Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

47826opb1-a-G

Z głębokim żalem i smutkiem
zawiadamy, że 15 maja 2026 r.
odeszła nagle nasza Ukochana
Mama, Siostra, Babcia i Teściowa

ś. † p.

Marianna Bonisławska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 maja 2026 r. (piątek) o godz. 14.00
Mszą Świętą w Bazylice Konkatedralnej
św. Jakuba przy ul. Staszica w Olsztynie.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
będzie miała miejsce na cmentarzu parafialnym
w Gutkowie.

Pogrążona w żałobie rodzina

47726opb1-a-G

 **USŁUGI
POGRZEBOWE**
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

 **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 maja 2026 r.
odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Tata, Dziadek, Brat i Mąż

ś. † p.

Andrzej Skory

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 maja 2026 r. (sobota) o godz. 11.00

Mszą św. żałobną w kościele
pw. NMP Nieustającej Pomocy w Słupach.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie
Kolektywu Otwartych Serc
poprzez dobrowolne datki na leczenie
dwuletniego Stasia Pieńkowskiego.

Pogrążona w bólu i żałobie
rodzina

47626opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 maja 2026 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Swietłana Kruk

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
22 maja 2026 r. (piątek) o godz. 14.00
w Kościele Ewangelicko-Augsburskim
Chrysusa Zbawiciela
przy ul. Stare Miasto 1 w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

47226opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością
organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodziń * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



39126opb1-a-G



OLSZTYN TO MIEJSCE STWORZONE DO TRIATHLONU

Olsztyn po raz pierwszy znajdzie się na mapie Garmin Triathlon Tour — największego i najstarszego cyklu triathlonowego w Polsce. Zawody odbędą się 24 maja i będą drugim przystankiem jubileuszowej, 15. edycji wydarzenia.

Po latach rozwoju cyklu organizatorzy zdecydowali się rozszerzyć listę miast gospodarzy właśnie o stolicę Warmii i Mazur. Nie bez powodu — jezioro Ukiel, szybkie trasy kolarskie oraz malownicze tereny biegowe od lat przyciągają zawodników z całego kraju.

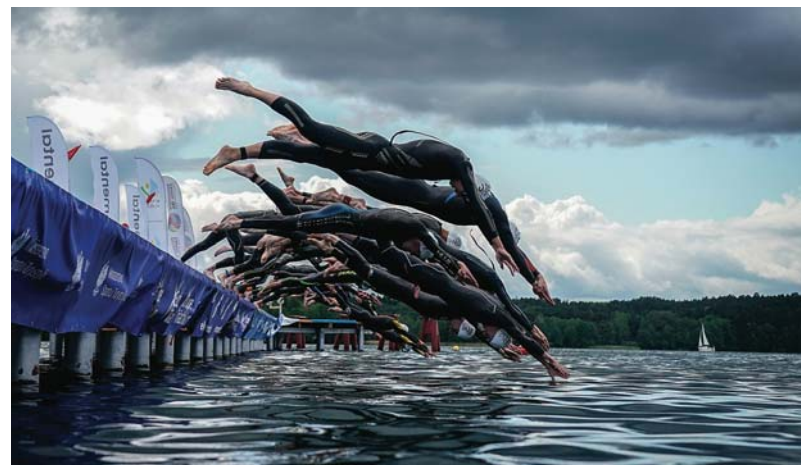
„Olsztyn to miejsce stworzone do triathlonu. Doskonała infrastruktura sportowa, wyjątkowe tereny wokół jeziora i ogromny potencjał organizacyjny sprawiają, że to naturalny kierunek rozwoju Garmin Triathlon Tour” — podkreślają organizatorzy.

Podczas zawodów uczestnicy będą mogli rywalizować na dwóch dystansach: 1/4 oraz 1/8. Nie zabraknie również startów dla najmłodszych w ramach Garmin Junior.



Jerzy
Litwiński

Atrakcje także dla kibiców
Triathlonowy weekend w Olsztynie ma być wydarzeniem nie tylko dla zawodników, ale także dla



mieszkańców i turystów. Organizatorzy przygotowują specjalną strefę kibica oraz darmową strefę animacji dla dzieci.

24 maja w godzinach 8-13 najmłodszy będą mo-

gli korzystać z kreatywnych zabaw, aktywności sportowych i rodzinnych atrakcji. Wstęp do strefy będzie bezpłatny.

Dzięki wyznaczeniu tras wokół jeziora Ukiel kibice będą mogli obserwować rywalizację niemal na każdym etapie zawodów: od pływania przez część kolarską aż po bieg.

Międzynarodowe ściganie

Sportowe emocje rozpoczyna się już 23 maja. Olsztyn ponownie stanie się gospodarzem Pucharu Europy elity i juniorów w triathlonie. Na starcie pojawią się zawodnicy z całego kontynentu, którzy zmierzą się na sprinterskim dystansie.

W tym samym czasie rozegrany zostanie także Puchar

Polski juniorów młodszych i młodzików w ramach Elemental Tri Series.

— W Olsztynie nie może zabraknąć tak wyjątkowej imprezy, jaką jest Puchar Europy w triathlonie. To będzie już 9. edycja tych zawodów i jak co roku zobaczymy rywalizację na najwyższym europejskim poziomie. Spodziewamy

się zawodników z ponad 25 państw — mówi Marcin Florek z Labosport Polska.

— Puchar Europy w triathlonie to impreza sportowa przez wielkie S. W ten weekend triathlonowe drogi bezsprzecznie będą prowadzić do Olsztyna — mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, współorganizatora triathlonowego święta.

PROGRAM:

sobota, 23 maja 2026 r.

16.00-19.00 — godziny otwarcia Expo
9.00 — start rywalizacji w Europe Triathlon Junior Cup Women
11.00 — start rywalizacji w Europe Triathlon Junior Cup Men
13.00 — start rywalizacji w Europe Triathlon Cup Elite Women
15.00 — start rywalizacji w Europe Triathlon Cup Elite Men
17.30 — start rywalizacji w Pucharze Polski w triathlonie na supersprinterskim dystansie (juniorzy młodzi)

17.45 — zbiórka w okolicy startu zawodników ścigających się na supersprinterskim dystansie (młodzicy)
17.55 — start rywalizacji w Pucharze Polski w triathlonie na supersprinterskim dystansie (młodzicy)
18.10 — zbiórka w okolicy startu zawodników ścigających się na supersprinterskim dystansie (juniorzy młodzi i młodziczki)
18.20 — start rywalizacji w Pucharze Polski w triathlonie na supersprinterskim dystansie (juniorzy młodzi i młodziczki)
19.15 — ceremonia dekoracji zwycięzców na supersprinterskim dystansie

niedziela, 24 maja 2026 r.

7.15-13.00 — godziny otwarcia Expo
8.00-13.00 — strefa animacji Garmin Junior (wstęp wolny dla wszystkich chętnych)
8.40-08.50 — rozgrzewka pływacka przed rywalizacją na dystansie 1/4 (tylko w obrębie pomostu)
9.00 — start rywalizacji na dystansie 1/4
9.10 — start rywalizacji w Garmin Junior, 1-3 lata — bieg na 200 m
9.15 — start rywalizacji w Garmin Junior, 4-5 lat — bieg na 200 m
9.20 — start rywalizacji w Garmin Junior, 6-7 lat — bieg na 200 m

9.25 — start rywalizacji w Garmin Junior, 8-11 lat, dziewczynki — bieg na 500 m
9.30 — start rywalizacji w Garmin Junior, 8-11 lat, chłopcy — bieg na 500 m
9.35 — start rywalizacji w Garmin Junior, 12-15 lat — bieg na 1000 m
9.25-9.35 — rozgrzewka pływacka przed rywalizacją na dystansie 1/8 (tylko w obrębie pomostu)
9.45 — start rywalizacji na dystansie 1/8
10.00 — ceremonia wręczenia nagród zwycięzcom w Garmin Junior
13.00 — ceremonia wręczenia nagród zwycięzcom na dystansach 1/8 i 1/4

MÓWIENIE O SUKCESIE JEST ŻAŁOSNE

PIŁKA RĘCZNA\\ Biało-czerwoni po dramatycznym dwumeczu z Austrią wywalczyli awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata, jednak Karol Bielecki, znakomity przed laty zawodnik, nie kryje rozczarowania obecnym poziomem polskiego szczypiorniaka.



Polacy zagrają na mistrzostwach świata i na tym... koniec dobrych informacji

Polscy piłkarze ręczni zapewnili sobie udział w finałach mistrzostw świata, które w przyszłym roku rozegrane zostaną w Niemczech. W decydującej rywalizacji pokonali Austrię w Grazu 26:25, a w rewanżu w Olsztynie padł remis 30:30. Mimo wywalczonego awansu, Bielecki, wicemistrz świata z 2007 roku, ocenia sytuację tej dyscypliny w kraju w bardzo chłodnych barwach.

- Zaczynamy postrzegać awans na mistrzostwa jako sukces, a to znaczy, że polska piłka ręczna upadła bardzo nisko. Kiedyś występ na mistrzostwach świata czy Europy był obowiązkiem. Teraz też tak to powinniśmy traktować – stwierdził bez ogródek były reprezentant.

Zdaniem Bieleckiego, walka z Austrią, która przez lata nie była dla nas

równorzędnym przeciwnikiem, nie powinna wywoływać euforii. Choć przyznał, że występ w Grazu był niezły, jego zdaniem, bez „dopływu młodych talentów” oraz szerokiej ławki rezerwowych kadra nie ma szans na trwały powrót do światowej elity. Dodał też, że środowisko piłki ręcznej powinno wymagać od kadry znacznie więcej. Traktować awans jako „absolutny obowiązek”, a wyjście z grupy na samych mistrzostwach jako minimum.

Kluczowym problemem, na który wskazał Bielecki, jest brak dopływu „świeżej krwi”. Wymieniając filary obecnej kadry, takie jak Michał Daszek, Szymon Sićko, Arkadiusz Moryto czy Kamil Syprzak, zauważył, że są to gracze ugrunтовani, grający w reprezentacji od wielu lat, a ich następców nie widać. Brak sukcesów w kategoriach młodzieżowych i juniorskich sprawia, że Bielecki nie widzi „promyka na-

dziei” na szybką poprawę sytuacji. Podkreślił, że dopóki nie będziemy realistami i nie przestaniemy „cukrować”, nic się nie zmieni.

Legendarny szczypiornista uderza również w system szkolenia, podważając sens istnienia Szkół Mistrzostwa Sportowego (SMS) w obecnej formule. Zauważył, że od powstania pierwszego rocznika minęło niemal 30 lat, a efekty są mizerne, zwłaszcza że najwybitniejsi gracze jego pokolenia, jak bracia Jureccy, Sławomir Szmal czy on sam, nie byli produktami tego systemu.

- Dlaczego siatkarze to wypracowali? System, który mają, daje im co parę lat świetne talenty, które wzmacniają kadrę. A u nas? Ciągłe ta kadra była osłabiana iloczono tylko, że jeden czy drugi „stary” zawodnik to pociągnie – porównał były reprezentant kraju sytuację z innymi dyscyplinami. Według niego potencjał rozwoju piłki

ręcznej został „roztrwoniony” i „zaprzepaszczone”.

Bielecki upatruje przyczyn kryzysu także w sferze społecznej i działaniach Ministerstwa Sportu. Alarmuje o fatalnym stanie fizycznym dzieci, które borykają się z otyłością i brakiem wzorców sportowych, spędzając czas głównie z telefonami w ręku.

Brak systemu angażującego byłych sportowców różnych dyscyplin do pracy z najmłodszymi Bielecki uznaje za wielki błąd.

Podsumowując ostatni dwumecz, Bielecki pozostaje nieugięty w swojej ocenie. – Jeżeli zwycięstwo jedną bramką z Austrią i awans na mistrzostwa świata będziemy traktowali w kategoriach sukcesu, to jesteśmy wielkimi minimalistami. To jest żalosne – podkreślił były znakomity piłkarz ręczny.

PAP

W OSTRÓDZIE NAGLE ZMIENILI TRENERA SOKOŁA



Rafał Więckowski jako trener Sokół Ostróda zadebiutuje w sobotę w meczu z Mazurem Ełk

PIŁKA NOŻNA\\ Zarząd Sokół Ostróda zdecydował się na zmianę szkoleniowca. Pracę stracił Marek Śnieżawski, którego zastąpił Rafał Więckowski, znany z Elany Toruń. Marek Śnieżawski trenował pierwszy zespół Sokół od 16 września 2024 roku. W swoim debiutanckim sezonie poprowadził ostródzką drużynę do solidnego piątego miejsca w IV lidze oraz do ćwierćfinału Wojewódzkiego Pucharu Polski. W obecnej kampanii ostródzianie pod jego wodzą zanotowali 14 zwycięstw, 3 remisy i 9 porażek, co daje im również piątą pozycję w tabeli. Śnieżawski zostawia jednak zespół przed doskonałą szansą na trofeum, bowiem doprowadził Sokół do finału Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkiego Pucharu Polski, w którym „Trójkolorowi” zmierzą się z Tęczą Biskupiec.

Zarząd klubu oficjalnie podziękował dotychczasowemu szkoleniowcowi za zaangażowanie i wykonaną pracę. Trener nie żegna się jednak z Ostródą; pozostaje w klubowych strukturach i będzie nadal pracował w Akademii Sokół, gdzie od lat kształtuje młode piłkarskie talenty.

Teraz za wyniki pierwszej drużyny odpowiadać będzie 33-latek Rafał Więckowski. To szkoleniowiec, który już wyrobił sobie solidne nazwisko. W strukturach toruńskiej Elany przeszedł wszystkie szczeble – od pracy z młodzieżą w akademii, aż po funkcję pierwszego trenera.

Pod wodzą Więckowskiego Elana wywalczyła dwa awanse z rzędu, błyskawicznie przeskakując z klasy okręgowej do III ligi. Nowy opiekun Sokół ma też na koncie triumf w regionalnym Pucharze Polski (po finałowym zwycięstwie nad Zawiszą Bydgoszcz). W sezonie 2023/24 jego drużyna do samego końca biła się o awans na szczebel centralny, zajmując ostatecznie drugie miejsce w III lidze. Więckowski prowadził toruński zespół na trzecioligowym froncie łącznie przez blisko trzy sezony.

W Ostródzie liczą, że to ogromne doświadczenie trenera przełoży się na rozwój „Trójkolorowych” i kolejne sukcesy, a pierwszym poważnym sprawdzianem będzie zbliżający się pucharowy finał.

W poniedziałek odbyło się losowanie finału Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkiego Pucharu Polski. Zarówno Ostróda i Biskupiec wyraziły chęć organizacji tego meczu, dlatego według regulaminu Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej należało przeprowadzić losowanie. Szczęście uśmiechnęło się do Ostródy i to właśnie tam 10 czerwca odbędzie się walka o wygranie regionalnego pucharu i przepustkę do najnowszej edycji Pucharu Polski.

• **27. kolejka, sobota:** Sokół Ostróda - Mazur Ełk (16), Stomil Olsztyn - Granica Kętrzyn (16), Start Nidzica - Concordia Elbląg (16), Tęcza Biskupiec - PISA Barczewo (17), Mrągowia Mrągowo - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie (18), Mamry Giżycko - DKS Dobrze Miasto (12); **niedziela:** Olimpia II Elbląg - GKS Stawiguda (14), Rominta Gołdap - Polonia Lidzbark Warmiński (15).

EM



103 BRAMKI OLSZTYŃSKIEGO LIDERA

PIŁKA NOŻNA W grupie 1 okręgówki 26. kolejka należała do gości, którzy wygrali aż pięć meczów. Naki przekroczyło granicę stu zdobytych goli, a w Górowie Olimpia jedynie zremisowała, przez co znacznie zmalały jej szanse na grę w barażach.



Fot. facebook/Błękitni

Szatnia Błękitnych Pasym po zwycięstwie nad rezerwami Stomilu

• Orzeł Janowiec Kościelny - Naki Olsztyn 1:4 (1:0)

1:0 - B. Pokrzywnicki (39), 1:1, 1:2 - Błędowski (57, 65), 1:3 - Maruszak (73), 1:4 - Tomkiewicz (76)

Orzeł jeszcze niedawno liczył się w walce o pozycję wicelidera, nic więc dziwnego, że goście z Olsztyna mieli spore kłopoty, bo do 57. minuty przegrywali 0:1. Ale wtedy do siatki trafił Błędowski, po czym w ciągu 19 następnych minut lider zdobył jeszcze trzy gole i było po balu.

• Mazur Wydminy - Victoria Bartoszyce 4:1 (2:1)

1:0 - Zacharewicz (14), 2:0 - Kompanowski (25), 2:1 - Gajkowski (36), 3:1 - Radzewicz (90+3), 4:1 - Kompanowski (90+8)

Broniący się przed spadkiem Mazur niespodziewanie wysoko ograł Victorię, która tym samym podtrzymała swoją beznadziejną wyjazdową formę, bo była to jej czwarta porażka z rzędu na obcym stadionie (wcześniej przegrała 1:4 z Węgorią, 0:4 z Olimpią i 0:1 z Gwardią).

• Błękitni Pasym - Stomil II Olsztyn 2:1 (1:1)

1:0 - Krupiński (36), 1:1 - Krztoń (38), 2:1 - R. Małanowski (68)

Zwycięstwo Mazura zasmutowało piłkarzy i kibiców z Pasymia, bowiem Błękitni wciąż mają tylko jeden punkt przewagi nad ekipą z Wydminy. Wiele wskazuje na to, że z powodu gruntownej modernizacji pasymskiego stadionu Błękitni jeszcze do końca roku domowe mecze będą rozgrywać w Jedwabnie.

• Cresovia Górowo Iławeckie - Olimpia Olsztyn 3:3 (1:1)

1:0 - Gorzycki (10), 1:1 - Pechta (34), 1:2 - Jakubowski (52), 1:3 - Kargul (53), 2:3 - Gorzycki (87), 3:3 - Dworżański (90+1)

Gospodarze są już myśłami na A-klasowych boiskach, ale to nie znaczy, że w końcówce sezonu będą za darmo punkty rozdawać w okręgówce. Przekonała się o tym faworyzowana Olimpia, której zwycięstwo pozwoliłoby zachować trzecie miejsce w tabeli oraz

szansę na walkę o awans w barażach. Wszystko układało się po myśli gości, tyle że w końcówce meczu doszło do piłkarskiego trzęsienia ziemi, bowiem Cresovia zdobyła dwa gole i jeden punkt, który nie poprawił jej sytuacji, ale mocno zepsuł humory gościom z Olsztynka.

• **Pozostałe wyniki 26. kolejki:** Warmia Olsztyn - Śniardwy Orzysz 2:6, Mazur Pisz - Czarni Olecko 2:3, Kłobuk Mikołajki - Gwardia Szczytno 1:4, Węgoria Węgorzewo - Orleńka Reszel 0:5.

GRUPA 1

1. Naki	61	103:33
2. Gwardia	56	70:27
3. Orleńka	51	70:46
4. Olimpia	50	53:34
5. Orzeł	44	77:46
6. Śniardwy	44	55:39
7. Victoria	40	59:43
8. Stomil II	40	69:50
9. Czarni	40	60:49
10. Mazur P.	36	61:57
11. Błękitni	31	51:74
12. Mazur W.	30	57:64
13. Warmia	25	44:75
14. Węgoria	22	41:81
15. Cresovia	13	35:90
16. Kłobuk	9	34:131

W grupie 2 Zatoka już wcześniej przekroczyła granicę stu zdobytych goli, a w 26. kolejce w meczu z wiceliderem strzeliła trzy kolejne bramki, chociaż - tak jak Naki - musiała się sporo natrudzić, ponieważ szalę zwycięstwa Braniewianie na swoją stronę przechylili dopiero w dolichowanym czasie.

Mimo porażki Polonia utrzymała się na drugim miejscu, ponieważ dwie godziny później w Ornece Błękitni przegrali z Constructem. Zapowiada się ciekawa walka o drugie miejsce na koniec sezonu, bo szansę mają trzy kluby - Polonia, Błękitni i Construct. Jeśli 3 czerwca waległym meczu Construct wygra w Morągu, wtedy zrówna się punktami z Polonią, jeśli oczywiście do tego czasu nie potknie się gdzieś po drodze. A może się to już stać 24 maja, gdy do Lubawy przyjedzie Zatoka.

• Zatoka Braniewo - Polonia Pastek 3:1 (0:1)

0:1 - Aniśkowicz (43), 1:1 - Rynkowski (54), 2:1 - Wolak (90+4), 3:1 - Kimso (90+9)

• Błękitni Orneta - Construct Lubawa 1:2 (0:0)

0:1 - Banach (54), 0:2 - Bogdański (77), 1:2 - Rynkiewicz (80)

• **Pozostałe wyniki:** Motor Lubawa - Płomień Turznica 1:1, Huragan Morąg - Ossa Biskupiec Pomorski 0:0, Radomniak Radomno - MKS Działdowo 2:0, KS Tyrowo - Jeziorak Iława 1:1, Dąb Kadyny - Czarni Rudzienice 2:1, Polonia Iłowo - Kormoran Zwierzewo 1:5.

ARTUR DRYHYNICZ

GRUPA 2

1. Zatoka	70	111:29
2. Polonia P.	58	78:28
3. Błękitni	57	74:37
4. Construct*	55	77:26
5. Działdowo	42	61:52
6. Ossa	42	72:41
7. Jeziorak	39	45:46
8. Płomień	37	48:67
9. Dąb	34	39:55
10. Motor	32	49:54
11. Tyrowo	30	41:61
12. Radomniak	25	40:62
13. Kormoran	20	31:72
14. Polonia Ił.	19	42:83
15. Huragan*	19	33:69
16. Czarni	9	24:83

* mecz zaległy do rozegrania

O PIŁCE

Arka Gdynia nie utrzymała się w ekstraklasie, bo w 33. kolejce na własnym boisku przegrała 2:3 (1:1) ze zdegradowaną już wcześniej Termalicą Bruk-Bet Nieciecza. 23 maja (sobota) zostanie rozegrana ostatnia kolejka, po której poznamy srebrnego i brązowego medalistę mistrzostw Polski oraz trzeci klub, który - poza Arką i Niecieczą - spadnie do I ligi. Lech już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo, a o dwa pozostałe miejsca na podium powalczą Górnik, Jagiellonia i Raków. Jeśli piłkarze z Białegostoku ograżą Zagłębie, a Pogoń poradzi sobie z Katowicami, wtedy Legia - jeśli wygra z Motorem - awansuje na piąte miejsce, które oznacza grę w Lidze Konferencji. A przecież kilka kolejek temu Warszawa nie była zagrożona spadkiem! A skoro o spadku mowa, to wciąż zagląda on w oczy aż czterem klubom (Piast, Cracovia, Widzew i Lechia). W tej sytuacji decydujące znaczenie będzie miał mecz Widzew - Piast. Zwycięstwo obu zespołom zapewni ekstraklasowy byt, Piast będzie zadowolony także z remisu, jednak Widzewowi jeden punkt może nie wystarczyć, jeśli Lechia wygra w Niecieczy. Ale skoro Bruk-Bet w Gdyni do I ligi spuścił Arkę, to czemu w sobotę na swoim stadionie ma tego samego nie zrobić z prezydentem klubem z Gdańska?

• **Ostatnia kolejka, sobota, g. 17:30:** Cracovia - Korona, Górnik - Radomniak, Jagiellonia - Zagłębie, Lech - Wisła, Legia - Motor, Pogoń - Katowice, Raków - Arka, Widzew - Piast, Bruk-Bet - Lechia. **DRYH**

PO 33 KOLEJKACH

1. Lech	59	60:43
2. Górnik	53	44:36
3. Jagiellonia	53	55:41
4. Raków	52	48:40
5. Katowice	49	50:44
6. Zagłębie	48	45:37
7. Legia	46	38:37
8. Wisła	45	32:36
9. Radomniak	44	50:47
10. Pogoń	44	46:48
11. Motor	43	46:49
12. Korona	42	39:39
13. Piast	41	41:44
14. Cracovia	41	38:41
15. Widzew	39	39:40

16. Lechia	38	60:62
17. Arka	36	34:58
18. Bruk-Bet	31	40:63



SPORT.wm.pl

ŚRODA 20.05.2026

DZISIAJ POCZĄTEK DŁUGIEJ DROGI

SIATKÓWKA \\ W Sosnowcu i Katowicach rozpocznie się dzisiaj turniej towarzyski, którym męska reprezentacja Polski rozpocznie sezon. Najważniejszą imprezą w tym roku są wrześniowe mistrzostwa Europy, w których biało-czerwoni będą bronić tytułu.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia przygotowania do tegorocznego sezonu reprezentacyjnego rozpoczęli 4 maja w Spale. Turniej w Sosnowcu i Katowicach jest ich pierwszym sprawdzianem na długiej drodze, której zwieńczeniem będą mistrzostwa Europy.

Mecze z Serbią (środa, g. 16.30), Ukrainą (piątek, g. 19.30) i Bułgarią (sobota, g. 19.30) są etapem przygotowań do rozpoczynającej się 10 czerwca Ligi Narodów, w której biało-czerwoni przed rokiem triumfowali. Czekają ich trzy turnieje interkontynentalne, mają więc przed sobą co najmniej 12 spotkań. Jeśli znajdą się wśród ośmiu najlepszych drużyn po pierwszej fazie, awansują do turnieju finałowego, rozgrywanego drugi rok z rzędu w chińskim Ningbo. Wtedy czekają ich jeszcze maksymalnie trzy kolejne starcia. W sumie, jeśli dotrą do meczów o medale, rozegrają 15 spotkań.

Po zmaganiach w Lidze Narodów Polacy będą mieć kilka tygodni przerwy od międzynarodowych roz-



Fot. materiały prasowe

W szerokiej kadrze powołanej przez Grbicia na ten sezon znalazł się Jakub Ciunajtis, libero Indykpolu AZS Olsztyn

grywek. Pod koniec sierpnia wystąpią w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera, w którym rozegrają trzy spotkania z wyjątkowo mocnymi rywalami: Francją, Słowenią i USA.

Natomiast od 9 września Polacy rywalizować będą

w mistrzostwach Europy. W fazie grupowej w stolicy Bułgarii Sofii czeka ich pięć meczów - kolejno z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Ukrainą i drużyną gospodarzy. Podopieczni trenera Grbicia są, obok Bułgarów - wice-

mistrzów świata, głównym faworytem tej grupy i nie powinni mieć problemu z awansem do fazy pucharowej, która rozpocznie się od 1/8 finału. Maksymalnie biało-czerwoni mogą rozegrać w ME dziewięć meczów.

Warto wyjaśnić, że rozgrywki kontynentalne mają w tym roku podwójną stawkę, bo oprócz tytułu zwycięzca wywalczy również kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 roku.

Reasumując, jeśli polscy siatkarze zagrają o medale zarówno w Lidze Narodów, jak i w mistrzostwach Europy, wówczas rozegrają co najmniej 30 oficjalnych spotkań w sezonie. Amozliwe, że czeka ich jeszcze więcej występów, bowiem prawdopodobnie do kalendarza dodane zostaną jeszcze jakieś spotkania towarzyskie.

REPREZENTACYJNY KALENDARZ

>>> Turniej towarzyski w Sosnowcu i Katowicach (20-23 maja)

>>> Liga Narodów: 10-14 czerwca - turniej w Linyi (Chiny), 24-28 czerwca - turniej w Gliwicach, 15-19 lipca - turniej w Chicago (USA), 29 lipca-2 sierpnia - turniej finałowy w Ningbo (Chiny)

>>> Memoriał Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie (28-30 sierpnia)

>>> Mistrzostwa Europy w Bułgarii i we Włoszech (9-26 września)

Cały sztab szkoleniowy i większość siatkarzy, którzy w minionym sezonie grali w plusligowej Częstochowie, opuszcza klub. Pod Jasną Górą nie będą dłużej występować: argentyński rozgrywający Luciano De Cecco, irański przyjmujący Milad Ebadipour, czeski atakujący Patrik Indra i jego francuski zmiennik Samuel Je-anlys, a także przyjmujący Bartłomiej Lipiński, środkowi Sebastian Adamczyk i Damian Radziwon oraz libero Bartosz Makoś.

Z Norwida odchodzą także szkoleniowcy - Chorwat Ljubomir Travica, drugi trener Juan Mendez z Argentyny oraz odpowiedzialny za przygotowanie motoryczne Paweł Gaszyński.

Zespół, który występował pod nazwą Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa, zakończył sezon 2025/26 na ostatnim 14. miejscu, a przed spadkiem uchroniło go jedynie wycofanie się z rozgrywek z powodu kłopotów finansowych Jastrzębskiego Węgla.

O PIŁCE

SC Freiburg i Astona Villa, które jeszcze nigdy nie triumfowały w Lidze Europy ani jej poprzednikach, zmierzą się dzisiaj w Stambule w finale tych rozgrywek. Dla klubu z Niemiec to szansa na historyczne trofeum i debiut w Lidze Mistrzów. Drużyna z Birmingham to historycznie uznana europejska marka. W sezonie 1981/82 triumfowała w finale Pucharu

Europy, poprzedniku LM, a w dorobku ma także tytuły krajowe - siedem mistrzowskich (ale ostatnio w 1981 roku) oraz siedem Pucharów Anglii. O takich sukcesach nie można mówić Freiburg, bo jego najlepszym dokonaniem było osiągnięcie finału Pucharu Niemiec przed czterema laty. W Lidze Europy nigdy wcześniej nie dotarł dalej niż do 1/8 finału, a debiutu

w Lidze Mistrzów (wliczając też Puchar Europy) jeszcze się nie doczekał. - To już teraz jest coś wyjątkowego, ale to nie znaczy, że zadowolimy się samym awansem do finału. Chcemy zrobić ten ostatni krok. Jesteśmy bardzo zmotywowani, a poczucie wsparcia i solidarności jest silniejsze niż kiedykolwiek - powiedział trener Julian Schuster,

cytowany na oficjalnej stronie internetowej UEFA. Aston Villa o Ligę Mistrzów nie musi się już martwić - po pokonaniu Liverpoolu w piątek zapewniła sobie co najmniej piąte miejsce w tabeli Premier League, co w Anglii wystarczy do awansu do fazy zasadniczej Champions League. Dzisiaj jedną z centralnych postaci będzie szkoleniowiec Aston Villi Unai Emery. Bask

to człowiek z „patentem” na Ligę Europy. W jej finale będzie po raz szósty, a dotychczas triumfował trzykrotnie z Sevillą i raz z Villarrealem. Przegrał jedynie jako trener Arsenalu Londyn. Wygląda więc na to, że szczęście przyniosą mu kluby ze słowem „villa” w nazwie. Matty Cash może zostać 13. polskim piłkarzem, który wywalczy jedno z trofeów europejskich rozgrywek klubo-

wych. 28-latek obrońca posiada polskie obywatelstwo od 2021 roku, a w drużynie narodowej rozegrał 25 meczów i zdobył cztery bramki. W środę można spodziewać się go w wyjściowym składzie „The Villans”. Początek finału na stadionie Besiktasu zaplanowano na godzinę 21 (transmisja w Polsacie Sport Premium 1 oraz w internecie na Polsat Box Go).

PAP